Droga zwycięstwa ➡ str. 6

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 3 | Warszawa, poniedziałek 9 stycznia 1950 r. | Rok V

Poznań — Warszawa w boksie 10:6

W ŁODZI PADŁY 3 REKORDY PŁYWACKIE

ZAKOPANE I KRYNICA KAPITULUJĄ PRZED ODWILŻĄ

Hokeiści Związk. KTH

prowadzą w turnieju krynickim

GWAŁTOWNE ocieplenie spowodowało katastrofę na wszystkich frontach niedzielnych sportów zimowych. Odwilży oparł się jedynie... Torkat.

I tak nasz specjalny wyslannik telefonował z Krynicy o przerwaniu turnieju hokejowego, który zapowiadał się bardzo ciekawie. Mimo ogromnych wysiłków organizatorów niedzielne mecze nie mogły dojść do skutku.

Stałemu podnoszeniu się temperatury nie oparł się nawet śnieg na zakopiańskiej Krokwi. Skoki otwarte dla seniorów nie doszły do skutku. W niedzielę o godz. 11,30 wieczorem otrzymaliśmy telegram o szybkim podnoszeniu się temperatury, co wyklucza prawdopodobnie na okres najbliższych dni organizowanie większości imprez narciarskich.

TURNIEJ hokejowy w Krynicy, według relacji naszego specjalnego wysłannika red. T. Maliszewskiego, zaczął wykazywać przewagę gry ZKS Ogniwo Cracovia. Jednocześnie sprawozdania z Krynicy wskazywały na konieczność jak najśpieszniejszego odmłodzenia zespołów, które w dużej części opierają się ciągle jeszcze na „repach". Po trzydniowych spotkaniach tabelka turnieju ukształtowała się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Zw. KTH	2	4:0	15:4
2. Ogn. Cracovia	2	3:1	23:2
3. Legia W-wa	3	3:3	12:28
4. ŁKS Włókniarz	3	1:5	7:15
5. Gwardia Kraków	2	1:3	4:12

Szczegółowe sprawozdanie z Krynicy na str. 3.

Wszechzwiązkowy komitet dla spraw KF i sportu przesyła nam najserdeczniejsze życzenia noworoczne

GŁÓWNY Urząd Kultury Fizycznej otrzymał liczne depesze z życzeniami noworocznymi od władz sportowych Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowych.

W serdecznym tonie otrzymane depesze z Bułgarii, Czechosłowacji, Albanii i Rumunii podkreślają braterskie więzy łączące sportowców narodów budujących socjalizm. Nawiązując do osiągnięć sportu polskiego w roku minionym sportowcy krajów demokracji ludowych życzą dalszych sukcesów.

Ze szczególną radością sportowcy polscy przyjęli depeszę noworoczną od Wszechzwiązkowego Komitetu Dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, w której czytamy:

„Z okazji Nowego Roku przesyłamy sportowcom Polski najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów.

Niech żyje nasza przyjaźń w imię pokoju na całym świecie".

Odwilż, mgła

Masowa „ucieczka" z Zakopanego

ZAKOPANE, 8.1. (tel. wł.). Pogoda w Tatrach zupełnie zwariowała. W ciągu ostatnich dni w Zakopanem panuje odwilż. Wczoraj padał na przemian deszcz ze śniegiem. Na dole temperatura była powyżej zera. Zato na Kasprowym pokrywa śnieżna urosła do 175 cm., ale już na Hali Gąsienicowej leży tylko 50 cm.

Na Kasprowym jest gips przewiany, temperatura na Wierchu wynosiła w niedzielę o godz. 16 minus 4 st. Widoczność była bardzo słaba. Góry tonęły we mgle. Na 20 m widać było tylko niewyraźne kontury narciarzy. Mimo to znaleźli się amatorzy, którzy wyjechali na górę kolejką.

W piątek i sobotę kolejka z powodu silnego wiatru nie kursowała. W ciągu ostatnich 3 dni tłumy ludzi wyjechały z Zakopanego. Jedni zrażeni pogodą, inni, ponieważ skończyły się ferie świąteczne. Pociągi atakowane są przez masy ludzi. Połamano wiele nart i podarto niejedno ubranie. S.

225 aktywistów sportowych w Szklarskiej Porębie szkoli ZMP

8 bm. rozpoczął się pierwszy turnus Centralnego Kursu Aktywistów Sportowych ZMP w ośrodku własnym w Szklarskiej Porębie. W ciągu trzech 3-tygodniowych turnusów zostanie przeszkolonych około 225 osób.

Na kursie uczestnicy zapoznają się z wiadomościami ideologicznymi oraz organizacyjnymi sportu. Duży nacisk zostanie położony na zajęcia praktyczne.

Akcja szkoleniowa ZMP ma w chwili obecnej wobec braku kadr organizatorów sportu według wytycznych historycznej uchwały BP KC PZPR szczególnie duże znaczenie. 3-tygodniowe turnusy w Szklarskiej Porębie są dowodem pełnego zrozumienia przez Zarząd ZMP wielkich obowiązków, nałożonych przez Partię na organizację młodzieżową w walce o nową kulturę fizyczną.

Z wiatrem czy bez wiatru?

Do GUKF wpłynął z Budapesztu protokół sędziowski biegu na 200 m, w którym Stawczyk osiągnął 21,2. GUKF protokół przekazał PZLA.

Sądzić należy, że protokół przysłany przez Węgrów zakończy wreszcie spór, czy wynik Stawczyka był osiągnięty z wiatrem czy bez wiatru, a więc czy będzie mógł być uznany jako oficjalny rekord Polski.



Na tle Gubałówki

walczyli młodzi hokeiści zgrupowani na obozie treningowym w Zakopanem

Foto E. Franckowiak

Po 12 latach rekord na 400 m st. dow.

Trzy rekordy Polski zostały ustanowione na pływackich zawodach w Łodzi. Mimo niestawienia się na starcie zawodników Poznania impreza (już nie o puchar PZP) wypadła bardzo ciekawie, a znakomita forma Jery, który pobił 12-letni rekord Jędryska, na 400 m st. dow. zachwyciła licznie zgromadzoną publiczność. Jera uzyskał 5:11,4.

Mniej więcej w tym samym czasie w Bytomiu na zawodach Śląsk — Wrocław na tym samym dystansie Gremlowski pobił również rekord Jędryska wynikiem 5:12,5. Niedługo jednak cieszył się tym sukcesem, ponieważ telefon z Łodzi zawiadomił go o wyniku Jery.

Na 400 m st. grzb. Boniecki (Zw.) zwyciężył, ustanawiając również nowy rekord Polski 5:40,7.

Trzeci rekordowy wynik ustanowił na 400 m st. kl. Nikodemski (Wł) przepływając ten dystans w 6:12,3.

(Relacje z Łodzi i z innych zawodów o puchar PZP na str. 6)

Entuzjaści „Małego Lotnictwa" zaskoczyli swą liczebnością ZMP

NA BIELANACH odbyły się trzydniowe II ogólnopolskie zimowe zawody modeli latających. Organizatorzy, ZMP, którzy zaplanowali udział w zawodach 120 osób, mieli wiele kłopotu, kiedy zgłosiło się... 595. Na taką ilość nie byli przygotowani, wysłali więc w teren 120 kart uczestnictwa, musieli bowiem liczyć się z zakwaterowaniem i krótkim o tej porze roku, dniu. W przeddzień zawodów przybyło do stolicy... 187 młodocianych adeptów „małego lotnictwa". Cóż było robić? ZMP nie chcąc sprawiać przykrości zawodnikom, przyjął wszystkie zgłoszenia.

Zawody odbywały się w trzech kategoriach: A — obejmowała modele szkolne szybowców typu Junak II, dostępna dla młodzieży do lat 15; kat. B obejmowała modele szybowców wyczynowych, o rozpiętości skrzydeł do 200 cm i kat. C — modele o napędzie silnikowym. Poza konkursem zgłosiło się 5 modeli o napędzie odrzutowym, zawody w tej konkurencji nie odbyły się jednak, ze względu na złą nawierzchnię lotniska.

W kat. A startowało 53 modeli, w B — 178 i w C — 20. Poziom zawodów był bardzo dobry. W drugim i trzecim dniu wobec niskiego pułapu wiele modeli ginęło we mgle i wyleciało poza obręb lotniska. Organizatorzy liczą się z tym, że niektóre z nich przeleciały po 20 i więcej km i proszą uczciwych znalazców w okolicach Warszawy o dostarczenie znalezionych modeli do ZMP, Mokotowska 3.

W zawodach brało udział 9 dziewcząt w wieku od 16 — 18 lat. Jedna z nich, Krysia Bujaczek z Katowic otrzymała specjalną nagrodę za sportowe zachowanie i wytrwałość. Model jej kilkakrotnie psuł się, Krysia nie traciła jednak zapału i po zreperowaniu brała dalej udział w zawodach.

W kat. modeli szybowców Stanisław Sałata otrzymał nagrodę przechodnią ZMP za to że model jego utrzymał się najdłużej w powietrzu, mianowicie 5 min. 10 sek. W kat. modeli silnikowych identyczny czas miał model Ryszarda Czwartosza z ZMP Radom.

W konkurencji zespołowej klasyfikowano wyniki w trzech kategoriach. Pierwsze miejsce zdobył zespół Ligi Lotniczej Poznań — 6.907 pkt., 2) ZMP Radom — 5.486 p., 3) ZMP Poznań 4.866 p., 4) ZMP Jaworzno 3.960 p., 5) ZMP Kielce — 3.748 p., 6) C. Zarz. Zw. Górników Pszów—3.396 p.

Indywidualnie: Kat. A — 1) i 2) Bohdan Kostecki (LL Poznań), 3) Eug. Szrama (ZMP Poznań). Kat. B 1) R. Urbańczyk (LL Kraków), 2) Bog. Górnicki (ZMP Kielce). Kat. C 1) Ryszard Czwartosz (ZMP Radom), 2) Z. Tomaszewski (ZMP Poznań).

W zawodach startowały zespoły ZMP, ZHP, Ligi Lotniczej, TPD i inne.

Pisarski chce walczyć z Kolczyńskim

W NIEDZIELĘ został ostatecznie uzgodniony termin meczu Warszawa — Szczecin, który odbędzie się 2 lutego w Szczecinie. Warunki tego spotkania zostały omówione z sędzią Łaukedreyem, który przebywał w Warszawie. WOZB zobowiązał się, iż w drużynie stołecznej będą walczyli Kolczyński i Szymura.

P. Łaukedrey oświadczył, że Pisarski, który przebywa w Szczecinie, w wypadku, gdy Kolczyński weźmie udział w meczu Szczecin — Warszawa, zobowiązał się do wznowienia treningów i gotów jest udzielić rewanżu Kolczyńskiemu. Jak bowiem wiadomo, Pisarski dwukrotnie pokonał Kolczyńskiego.

Mistrz CSR w sztafecie 3x10 km

PRAGA, 8.1 (Tel. wł.). W Karkonoszach zakończyły się zawody o mistrzostwo Czechosłowacji w biegach sztafetowych. W konkurencji męskiej na dystansie 3 x 10 km pierwsze miejsce zajęła drużyna ze Spindlerowego Młyna w składzie Hanus, Lukes, Materna w czasie 1:59:38.

Bieg juniorów na 3 x 5 km wygrali zawodnicy z Kunvaldu w czasie 1:05:02.



Eugeniusz Szrama

Jak „diabełek" Szrama oblatuje swe modele

W NIEDZIELĘ wieczorem w gmachu ZMP na Mokotowskiej było rojno i gwarno. Na kilka ciężarówek ładowano troskliwie opakowane modele, a w sali jadalnej przy herbacie i bułkach z szynką młodzi entuzjaści zetempowscy opowiadali sobie wrażenia z ogólnopolskich zawodów modeli latających.

Dookoła stołu, przy którym siedział 14-letni Eugeniusz Szrama z Poznania, było szczególnie gwarno i wesoło. Szrama trzeci w kategorii A (model szybowca Junak II) dzielił się ze swymi, równie jak i on młodziutkimi kolegami, spostrzeżeniami z dopiero co zakończonych zawodów.

Szrama przed dwoma laty zaczął uczęszczać do modelarni okręgowej ZMP w Poznaniu, zachęcony przez swego rówieśnika, Janka Jóźwiaka. Zmysł konstruktorski Gieńka wydał szybko owoce, bo w r. z. na zawodach w Krakowie zdobył on tytuł wicemistrza Polski, jako najmłodszy zawodnik w kat. A.

Na ostatnich zawodach w Warszawie Szrama miał 15 i 16 z kolei wyprodukowane przez siebie modele.

— Wiele godzin musiałem poświęcić na ich „oblatywanie" zanim przyjechałem na zawody do Warszawy — opowiada nam Szrama. Jeden mój model osiągnął najlepszy czas w kategorii „Junaków", utrzymał się w powietrzu 128 sekund, ale niestety, drugi zawiódł, więc w ogólnym wyniku zająłem trzecie miejsce.

Szrama zdobył sobie wśród swych konkurentów przydomek... diabełka, bo na obu modelach wymalował jako maskotkę właśnie postać diablika. Szrama bardzo niecierpliwił się podczas zawodów, a kiedy jego drugi model utrzymywał się długo w powietrzu, „diabełek" biegał po lotnisku z pałającymi od emocji policzkami i wołał radośnie: „Ale leci!"

— Najwięcej kłopotu miałem wówczas, kiedy moje modele znikały mi z oczu wskutek mgły — opowiada „diabełek". Musiałem dołożyć wiele starań, aby ściągnąć je w obręb widoczności, bo inaczej, to by pouciekały gdzieś daleko, tak jak to było z modelami wielu moich rywali.

Z. W.

Czy wypełniłeś już kupon KONKURSU-PLEBISCYTU na 10 najlepszych sportowców polskich w 1949 r.?

Kupon oraz skrzynka konkursowa na str. 6.

Odmłodzona drużyna Warszawy

przegrywa z Poznaniem 6:10

POZNAŃ — Warszawa 10:6. Woźniak znokautował w 3 r. Makowskiego W), Kubowicz zwyciężył Lüdtkego (P), Panke wygrał w 3 r. z Sieradzanem (W) przez t. k. o., Adamski pokonał Żyglińskiego (W), Kaźmierczak (P) wypunktował Karpińskiego, Cisłowski (P) zwyciężył Olszewskiego, Szymura pokonał Franka (P), Archadzki wygrał z Jądrzykiem (P). Prowadził walki Łaukedrey. Punktowali: Welt (W-wa), Snowacki (Łódź), Misiorny (Poznań). Sala „Ogniska" zgromadziła ok. 2.500 widzów.

40.000 złotych gospodarze musieli zwrócić za niewykorzystane bilety — tym wszystkim, którzy już nie zdołali wepchnąć się do sali „Ogniska". Piszemy o tym dlatego, żeby jeszcze raz podkreślić, jakim wzięciem cieszy się pięściarstwo w Warszawie i jak wiele traci stołeczny boks zarówno pod względem sportowym, propagandowym i finansowym z powodu braku odpowiedniej hali.

Mecz niedzielny można nazwać udanym przede wszystkim dlatego, iż obie drużyny wprowadziły do swych drużyn element młody. Nawet Warszawie udało się zerwać z tradycjami i odmłodzić ósemkę. Widzieliśmy więc w jej szeregach tak młodych zawodników, jak chociażby Żygliński, czy też Karpiński.

WARSZAWIAKOM BRAK KONDYCJI

Jeśli chodzi o poziom sportowy, to zawody stały na poziomie poprawnym, wszyscy zawodnicy, z małymi wyjątkami, byli dobrze przygotowani. Poznań wygrał zasłużenie, gdyż zawodnicy wielkopolscy byli lepiej przygotowani technicznie, a przede wszystkim kondycyjnie. Kondycja była słabą stroną Warszawy. Spodziewaliśmy się lepszej kondycji po Kubowiczu, Sieradzanie, a przede wszystkim po Olszewskim, który wypadł wprost kompromitująco.

Warszawa miała wyraźnego pecha przed zawodami, gdyż Kolczyński nie został dopuszczony przez lekarza z powodu anginy, a Żurawski cierpiał na zapalenie okostnej. Reklamowana walka Szymura — Grzelak słusznie nie doszła do skutku, gdyż kierownik drużyny poznańskiej kategorycznie sprzeciwił się tego rodzaju spotkaniu.

WOŹNIAK NOKAUTUJE

W muszej spotkał się Woźniak z Makowskim. Już po gongu Woźniak narzucił b. szybkie tempo, bijąc z półdystansu i zasypując gradem ciosów Makowskiego. Tempo było może zbyt szybkie, gdyż Woźniak nie zawsze miał czas na zasłonę i Makowski sięgał go chaotycznymi, ale silnymi ciosami. Na początku 2 r. jeden z haków Makowskiego zbija z nóg Woźniaka, który jednak natychmiast wstaje i rewanżuje się bardzo celnym prawym prostym. Od tej chwili Makowskiemu sztywnieją nogi, ale mimo to, walczy on bardzo ambitnie i przy każdej okazji stara się rewanżować przeciwnikowi. W 3 r. oglądamy dalsze ataki Woźniaka. W pewnej chwili poznańczyk dostrzega lukę i z półdystansu wyprowadza prawy prosty, który posyła Makowskiego na deski i kończy walkę.

DYSKUTOWANY WERDYKT

Walka Kubowicza z Lüdtkem została przeprowadzona raczej na dystans, mimo widocznych chęci przedostania się warszawiaka na bliższą odległość. Lüdtke szachował Kubowicza lewymi prostymi, zbierając punkty. Dopiero pod koniec rundy Kubowicz silnie trafia, ale gong zatrzymuje dalsze natarcie. W 2 r. znowu walka na dystans; z obu stron padają pojedyńcze ciosy. W trzecim starciu Kubowicz znajduje się częściej w atakach i kilka razy dość silnie trafia. Na ogół nie była to walka ciekawa, gdyż obaj przeciwnicy walczyli bardzo ostrożnie i nie ryzykowali. Zarówno jednego, jak i drugiego widzieliśmy już w dużo lepszej formie. Werdykt sędziowski wywołał dyskusję i zdaniem wielu Lüdtke zasłużył przynajmniej na remis. Kubowicz był więcej skuteczny, natomiast technicznie lepszym zawodnikiem był poznańczyk.

SIERADZAN ODESŁANY DO ROGU

W walce Panke — Sieradzan wymiana ciosów odbywała się również częściej na półdystans, niż na dystans. Obaj polowali na silne ciosy, a jeden z nich zwalił na chwilę Sieradzana. Sieradzan wówczas uszkodził sobie kostkę u nogi i od tej chwili stał się powolny i nie był już właściwie równorzędnym przeciwnikiem. W 3 r. po dobrej serii Pankego, Sieradzan jest bardzo wyczerpany i zaczyna walczyć nieczysto, za co dostaje napomnienie. W ostatniej sekundzie przed gongiem sędzia odsyła Sieradzana do rogu, ogłaszając techniczny nokaut. Jak nam później mówił p. Łaukedrey, uczynił tak, gdyż obawiał się, iż wyczerpany i nieczysto walczący Sieradzan może spowodować uderzenia głową, któreby doprowadziło do poważnej kontuzji.

W lekkiej walka między Żyglińskim a Adamskim miała charakter wyrównany i była również przeprowadzona na dystans. Poznańczyk dużo punktował lewymi prostymi. W drugim starciu warszawianin dążył do skrócenia dystansu. Adamski cofał się, a Żygliński dużo bił seriami. Warszawianin zaczął mocno krwawić, co utrudniało mu walkę. 3 runda jest zażarta. Żygliński chciał odrobić stracony teren, ale poznańczyk okazał się nieco lepszym technikiem i słusznie walkę wygrał.

DUŻO CIOSÓW — MAŁO MYŚLI

W półśredniej spotkało się dwóch punczerów — Kaźmierczak i Karpiński. Obaj oni polowali na silne ciosy, jednak już po pierwszych uderzeniach można było się zorientować, iż Kaźmierczak ma więcej rutyny ringowej, nadto był szybszy, lepiej „tańczył", a jego repertuar był nieco bogatszy. Karpiński walczył zbyt szablonowo i, niestety, nie poczynił on dużych postępów od czasu, gdy oglądaliśmy go podczas „Pierwszego Kroku". W 2 r. warszawianin odkrył się na chwilę, co wykorzystał natychmiast poznańczyk, bijąc prawym sierpem. Karpiński pozostawał na deskach do „6". W 3 oglądaliśmy bardzo ciężkie, ale bezmyślne wymiany ciosów. Zwycięstwo Kaźmierczaka zasłużone.

OLSZEWSKI NAJGORSZY

W średniej Kolczyńskiego zastąpił Olszewski, który walczył z Cisłowskim. W 1 r. zdawało się, że Olszewski z łatwością pokona zawodnika z gorzowskiej Gwardii. Tymczasem już w 2 r. Olszewski zupełnie opada z sił, a w 3 staje się on cieniem zawodnika, który „pływał" dosłownie w ringu. Cisłowski jest jeszcze mało doświadczonym zawodnikiem, posiadającym jednak dobre warunki (długie ręce).

SPARRING SZYMURY

Szymura spotkał się ze swym młodszym kolegą, Frankiem i przeprowadził z nim raczej sparring, niż walkę. W 1 r. Szymura trafił dość mocno w żołądek, ale gong wyjaśnił zaraz sytuację. W 2 r. Szymura uderzył dość silnym hakiem, ale natychmiast odskoczył od przeciwnika, jakby się go bał znokautować. Jednym słowem, Szymura wyraźnie oszczędzał młodego zawodnika.

W ciężkiej Archadzki walczył z dużo cięższym i wyższym Jądrzykiem. Archadzki „obtańczył" i obskoczył Jądrzyka, zadając mu dużo ciosów, zarówno w żołądek, jak i w szczękę. Archadzki znacznie górował pod względem technicznym. W 2 r. Jądrzyk znalazł się na 2 sek. na deskach. Zwycięstwo Archadzkiego było wysokie.

K. G.

Kolczyński starostą

na obozie treningowym Gwardii

OTRZYMALIŚMY list od Walerego Karpińskiego z Rzymówki koło Legnicy z wiadomościami o obozie treningowym Gwardii, który odbywa się w tej miejscowości. Oto co nam pisze Walery:

„Obóz nasz niedawno został założony i trudno już coś mówić o formie poszczególnych zawodników i wynikach prac. Nie mniej jednak postaram się zapoznać Czytelników ze szczegółami życia obozowego. Ulokowani jesteśmy w b. pałacu jednego z baronów niemieckich. Największe sale zamieniliśmy na sale treningowe, świetlice i stołówkę. Faliste ścieżki górzystej okolicy i parowy świerkowych lasów, stanowią idealny teren dla futingu i ćwiczeń na powietrzu. Administracja majątku zapewniła nam regularne i dobre odżywienie.

Nie będę opisywał programu pracy obozowej, gdyż nie różni się wcale od programów poprzednio organizowanych obozów. W każdym razie obóz zapewnia zawodnikom odpoczynek i intensywność pracy, co w połączeniu z dobrym odżywieniem powinno dać spodziewane wyniki. Odległe miejsce i zerwanie kontaktu ze stałym otoczeniem, sprzyja wybitnie na całkowite odprężenie nerwowe zawodników.

W chwili obecnej na obozie znajduje się 29 zawodników. A więc bokserzy Gwardii (Wrocław) z Karperczakiem, Symonowiczem i Kaflowskim na czele, oraz komplet Ligowej i A klasowej Gwardii Warszawa. Starostą obozu jest Koclzyński, który doskonale wywiązuje się ze swego obowiązku.

Przeprowadzane sparingi ściągają okoliczną ludność, której większość w ogóle o boksie nie słyszała. W chwilach wolnych od zajęć chłopcy korzystają z biblioteki i świetlicy wyposażonej w radioodbiornik i różne gry. W Nowy Rok Gwardia Warszawa odniosła pierwszy sukces bijąc swą imienniczkę z Wrocławia 9:0 na stole ping-pongowym. Dnia 8 stycznia odbyły się biegi lekkoatletyczne na różnych odcinkach.

Największym i bodaj jedynym kłopotem jest wielki apetyt zawodników, co ze względu na konieczność utrzymania wagi, zmusza nas do ograniczenia przydzielonych norm żywnościowych.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich czytelników „Przeglądu Sportowego"

(—) Walery Karpiński

Boks w kiepskim wydaniu

na meczu Śląsk — Pomorze 13:3

KATOWICE, 8.1. (tel. wł). Śląsk — Pomorze 13:3. Gumowski (Śl) wygrał przez t. k. o. w 3 rundzie z Zawadzkim, Guzy pokonał Przybylskiego (P), Grzywocz (Śl) zwyciężył Głowniaka, Grzesik poddał się w III r. Piotrowskiemu (P), Ponanta (Śl) zremisował z Pińskim, Sznajder zdobył punkty w. o. Nowara wygrał przez t. k. o. w III r. z Gnatem (P), Drapała znokautował w I starciu Mączkowskiego (P). W ringu kpt. Ćwikliński, punktowali: Kugacz (Pom), Klapsa (Śl) oraz Karski (W-wa). Publiczności 5 tys.

Najlepsze pięści obu okręgów pokazały na ringu w hali powystawowej boks w kiepskim wydaniu. Z siedmiu walk ani jedna nie stała na zadawalającym poziomie, ani jedna nie porwała widowni. Dość powiedzieć, że publiczność opuszczała salę niezadowolona na całej linii. Nieobecność w drużynie Pomorza choćby awizowanych Palińskiego i Cebulaka, a Brzezińskiego z ósemki Śląskiej, narobiła znów wiele złej krwi. U aktorów niedzielnego spotkania zaobserwowaliśmy poważne braki, szczególniej kondycyjne.

CIOS GŁOWĄ

W muszej Gumowski spotkał się z Zawadzkim. Obaj zawodnicy walczą z odwrotnej pozycji. Gumowski stara się utrzymać dystans, a Zawadzki dąży do zwarcia, dużo jednak inkasuje — a ciosy w korpus robią na nim wrażenie. Walka naogół chaotyczna i sędzia ringowy udziela pięściarzom napomnień; Zawadzkiemu za trzymanie, a Gumowskiemu za bicie głową. W trzecim starciu Zawadzki stawia wszystko na jedną kartę i żywiołowo atakuje — skraca dystans. W zwarciu Gumowski trafia go... głową w czoło, pomorzanin silnie krwawi i sędzia uznaje go za niezdolnego do dalszej walki. Ogłoszono zwycięstwo Ślązaka przez t. k. o.

W koguciej walczył Guzy z Przybylskim. Niskiego wzrostu pomorzanin zrywa się do ataku, jednak celne proste Guzego powstrzymują jego zapędy. Głowa Przybylskiego raz po razie „odskakuje" do tyłu, ale on bez zmrużenia oka przyjmuje ciosy i stale dąży do przodu. Guzy celnie kontruje nie pozwala przeciwnikowi zbliżyć się do siebie. Zwyciężył pewnie ślązak.

GRZYWOCZ W PIÓRKOWEJ

W piórkowej Grzywocz miał za przeciwnika ambitnego Głowniaka. Mistrz walczył słabo, zwyciężył niewysoko na punkty. Pomorzanin włożył do walki wiele serca. Walczył skupiony i szczelnie zakryty, nie spuszczając oka z Grzywocza. Wyglądał bardzo groźnie i zdawało się, że lada chwila zasypie mistrza gradem ciosów. Głowniak przyjął tylko pozycję obronną, ale nie pokusił się o atak. Ciosów w tej walce było niewiele, a trafień jeszcze mniej. Zwycięstwo Grzywocza nie ulega dyskusji. Obaj otrzymują napomnienia za trzymanie.

W lekkiej Grzesik poddał się w 3 r. Piotrowskiemu. Ślązak nie przedstawia jeszcze klasy reprezentacyjnej i był najsłabszym pięściarzem na meczu. W trzecim starciu Grzesik nie miał już sił do dalszej walki.

W półśredniej Ponanta remisuje z Pińskim. Spotkanie to chociaż nie stało na dobrym poziomie, było ciekawe, bowiem walka była wyrównana i prowadzona w dość szybkim tempie. Za każden udany cios Ponanty, Piński rewanżował się natychmiast.

NOWARA OSZCZĘDZA

W półciężkiej spotkanie Nowara — Gnat odbyło się w przyjacielskiej atmosferze, tak, że sędzia musiał wzywać zawodników do walki a właściwie Nowarę, który oszczędzał przeciwnika. Dopiero w drugiej rundzie Nowara atakuje ostrzej, bije celnie — niekiedy ciosy przechodzą w długie serie. Gnat słania się na nogach i wydaje się, że zostanie wyliczony. W trzeciej Gnat przyszedł cośkolwiek do siebie, ale znów kilka „bomb" zamroczyło go. Sędzia poraz drugi wzywa zawodników do walki. Nie odniosło to większego skutku. Gnat nie potrafił nawet wyprostować ręki, a Nowara żeby zachować pozory walki, lekko uderza go w policzki. Wtedy dopiero sędzia odesłał pomorzanina do rogu.

DRAPAŁA NOKAUTUJE

W ciężkiej Drapała znów na swoim koncie zapisał nokaut. Po gongu ślązak zaatakował i kilka skutecznych ciosów ląduje na szczęce i korpusie Mączkowskiego. Mączkowski rewanżuje się niespodziewanym ciosem w korpus. Drapała skrzywił się, odczekał chwilę i wypuścił potężny prosty, który zakończył walkę.

J. Badner

Poznań - Łódź 9:7

Jak Grzelak pobił Niewadziła,

a Woźniak zremisował ze Stasiakiem

ŁÓDŹ, 5.1. (tel. wł.). Poznań — Łódź 9:7. Stasiak nie rozstrzygnął walki z Woźniakiem, Czarnecki wypunktował Lüdtkego. Kowalski przegrał z Pankem. Marcinkowski zwyciężył Ścigałę przez dyskwalifikację w I r. Zachara poddał się po III rundzie Kaźmierczakowi. Olejnik wygrał z Kupczykiem. Walaszczyk przegrał z Frankiem. Niewadził uległ Grzelakowi.

Walki prowadził Twardowski (Ł), na punkty: Misiorny (Pozn.), Nowakowski (W-wa), Sieroczewski (Ł), Widzów ponad 8 tys.

— Gdyby nie... Sylwester, wygrałbym z Woźniakiem! — zwierzał się Stasiak po meczu.

Stasiak z Woźniakiem zremisował. Werdykt ten 8-tysięczna publiczność przyjęła długotrwałym protestem. Czy słusznie? Czy istotnie Stasiak zasłużył na zwycięstwo? Jak zwykle, zdania były podzielone.

Reprezentant Łodzi sprawił miłą niespodziankę. Przez dwie pierwsze rundy Stasiak „obtańcowywał" przeciwnika operując lewymi, dużo trafiał... Woźniak początkowo walczył niezwykle ostrożnie, sprawiając wrażenie zawodnika speszonego. Doświadczony łodzianin wykorzystał to w sposób najbardziej dla siebie korzystny i przewaga jego nie ulegała dyskusji. W trzeciej do głosu doszedł poznaniak i był częściej w akcji. Bił celnie z obu rąk. Wyczerpany Stasiak dążył do zwarcia, ponadto walczył nieczysto.

Niespodziankę sprawił w koguciej Czarnecki, który przekonywująco wygrał na punkty z Lüdtkem.

W piórkowej łodzianie próbowali młodego Kowalskiego, dla którego Panke był niedościgniony technikiem. Poznaniak, mimo ambitnej postawy Kowalskiego, wygrał wysoko.

W lekkiej odbył się pojedynek Marcinkowskiego ze Ścigałą. Po gongu łodzianin nie czeka na atak przeciwnika, nie poluje na kontry, lecz sam atakuje. Zasypuje Ścigałę gradem uderzeń; jeden z ciosów robi wrażenie na Ścigale. Młody ten pięściarz potrząsnął głową i błyskawicznie przystępuje do kontrakcji. Na to tylko czekał Marcinkowski; krótki prawy sierp i Ścigała zapoznaje się z deskami. Odpoczywa do sześciu. Wstaje, ale Marcinkowski już „siedzi na nim", przyciska go do lin i w momencie, gdy jeden cios mógł już zakończyć walkę, w ringu wyrósł nagle Majchrzycki. Nie wytrzymał nerwowo, wpadł pomiędzy zawodników i odciągnął Marcinkowskiego.

Walkę przegrał więc Ścigała przez dyskwalifikację.

W półśredniej Kaźmierczak w trzeciej rundzie zmusił Zacharę do poddania się.

W średniej Olejnik po ładnej, zaciętej walce wypunktował Kupczaka.

W półciężkiej surowy technicznie, walczący na sztywnych nogach Walaszczyk uległ wysoko Frankowi.

W ciężkiej... niewiadomo, kto w tej walce sprawił niespodziankę: Niewadził, czy filigranowy Grzelak?

Reprezentant Poznania nie bardzo liczył na zwycięstwo, które w znacznej mierze zawdzięcza i... Niewadziłowi. Pan Władysław postanowił punktować, a że poruszał się w ringu wolno i ociężale, bez zdecydowania i planu, Grzelak miał ułatwione zadanie. Kaliszanin w dwu pierwszych rundach z doskoków punktował i w ten sposób zapewnił sobie prowadzenie. Dopiero w trzeciej Niewadził rozkręcił się na dobre i wówczas zarysowała się przewaga wagi. Było już jednak zapóźno.

Wygrał więc Grzelak, który w dniu tym ważył 82 kg. (W. L.)

Legia chce walczyć w Rzeszowie

W przyszłą niedzielę, tj. 15 bm. miał się odbyć w Warszawie mecz bokserski z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi pomiędzy Legią a przedstawicielem Rzeszowa. Wobec braku hali w Warszawie, Legia zwróciła się do Rzeszowa z zapytaniem, czy spotkanie to może być rozegrane w tym mieście.

Kraków-Łódź 8:8

Stasiak remisuje z Janickim

KRAKÓW, 8.1. (Tel. wł.) — Kraków — Łódź 8:8. Remis z Łodzią jest sukcesem dla drużyny krakowskiej, w której wyróżnili się Pasławski i Leja, w drużynie łódzkiej najlepszymi byli Maciejczak, Adamus i Niewadził. Ten ostatni uporał się gładko z Maliną, wygrywając przez t. k. o. już w pierwszej rundzie. Krótko trwała także walka w półciężkiej, gdyż obaj przeciwnicy Szymula (Kr.) i Walaszczyk (Ł) doznali kontuzji (rozcięcie łuków brwiowych) i musiano przerwać walkę przyznając zwycięstwo lepszemu technicznie i bardziej agresywnemu Szymuli.

Wyniki (na I m. bokserzy Krakowa) musza — Janicki zremisował po wyrównanej i na dobrym technicznie poziomie stojącej walce ze Stasiakiem, kogucia — Leja wypunktował Szalińskiego, przeważając w pierwszej i drugiej rundzie, piórkowa — Pasławski po najlepszej walce wieczoru zwyciężył wysoko Adamusa, lekka — Piszczek uległ Kaczmarkowi, półciężka — Chodorowski przegrał z Maciejczakiem, średnia — Bala zremisował z nieczysto walczącym Taborkiem, półciężka — Szymula wygrał z Walaszczykiem, ciężka — Malina przegrał przez t. k o. z Niewadziłem.

W ringu sędziował kpt. Neuding (W-a), punktowali Gronowski (W-a), Denis (Ł), mjr Straser (Kr).

Związkowiec z Wybrzeża

bije kolegów z Pomorza

GDYNIA, 8.1. (Tel. wł.) W obecności 2 tys. widzów rozegrany został w Gdyni towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużyną I Ligi — Związkowcem (Bydg.) a Związkowcem (Gdynia). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Związkowca z Gdyni 12:4.

Wyniki: (na I m. zawodnicy Wybrzeża) — walki od papierowej do półciężkiej: Ptak przegrał wysoko z Nowakiem. Ten ostatni, walczący z odwrotnej pozycji, ma zadatki na dobrego boksera. Lebiedziński, po najbardziej emocjonującej walce dnia, znokautował w 3 starciu Kaaka. Samulewski wygrał z Licińskim. Kuźmiński wypunktował agresywnego Rinkego. Reisch II wygrał z Bogdańskim. Żabiński uległ Budkowskiemu. Zelka znokautował w 1 starciu Gmurę. Cygankiewicz zmusił do poddania się w 2 r. Dreżewskiego.

Boks warszawski na wygnaniu

Mecz I Ligi Bokserskiej Gwardia (W-wa) — Kolejarz Gedania odbędzie się ostatecznie nie w Warszawie, lecz 15 stycznia w Radomiu. Powodem przeniesienia tego spotkania poza teren stołeczny jest brak odpowiedniej hali w Warszawie.

Cywile opuszczają Lubliniankę

LUBLIN, 8.1 (Tel. wł.). Duże poruszenie wywołała w Lublinie wiadomość o złożeniu przez czołowych piłkarzy drugoligowej Lublinianki podań o zwolnienie z klubu.

W związku z reorganizacją sportu, zawodnicy zrzeszeni w rozmaitych związkach zawodowych wyrazili chęć przejścia do sportu związkowego.

Wśród piłkarzy Lublinianki, którzy złożyli podania o zwolnienie, spotykamy nazwiska Różyły, Wójcickiego, Malinowskiego, Cieślińskiego, Skraińskiego i Paproty. Wobec tego należy się spodziewać, że w tegorocznych bojach o mistrzostwo II Ligi Lublinianka wystąpi już z jedenastką opartą o wojskowych, a zasiloną przez nowych piłkarzy, odbywających służbę wojskową w Lublinie.

Czajkowski pierwszy w szabli w Karpaczu

KARPACZ, 8.1 (Tel. wł.). W ogólnopolskim turnieju szermierczym w szabli zwyciężył Czajkowski (Budowlani Kraków) — 8 zwycięstw, 2) Sobik (Stal Katow.)—6 zwyc., 3) Marian Suski (AZS Wrocław) — 6 zwyc., 4) kpt. Fokt (WKS Legia) — 6 zwyc., 5) Wójcicki (Legia) — 5 zwyc., 6) Twardokęs (SKS Katow.) — 4 zwyc., 7) Laskowski (Legia) — 4 zwyc., 8) Leszek (Budowl. Kr.) — 3 zwyc., 9) Sokół (AZS Poznań)—2 zwyc., 10) Wortman (Związk. Wr.) — 1 zwyc.

Prośba Włókniarza Kalisz zostanie uwzględniona

Tematem obrad Wydziału Sportowego PZB jest w dalszym ciągu sprawa powtórzenia meczu Włókniarz (Kalisz) — Warta, w którym swego czasu nie mogli brać udziału Ścigała i Grzelak, delegowani do Francji. Włókniarz złożył protest i prosi o powtórzenie spotkania. Według jeszcze oficjalnie niepotwierdzonych wiadomości, mecz zostanie powtórzony, a terminy rozgrywek o wejście do II ligi w grupie, w której bierze udział przedstawiciel Poznania, zostaną przesunięte.

PAFAWAG — GWARDIA 8:6

KRAKÓW. W towarzyskim meczu pięściarskim bokserzy Stali Pafawagu odnieśli zasłużone zwycięstwo. Najładniejszą walkę stoczył, walczący w barwach Pafawagu b. bokser Gwardii — Matula z Chodorowskim. Zwyciężył wyraźnie Chodorowski.

Z pięściarzy Stali wyróżnili się: Faska, który walkę towarzyską (z powodu nadwagi) z Wojtusiakiem rozstrzygnął na swą korzyść, oraz Krupiński (półciężka).

13 napomnień na meczu juniorów Szczecin-Gdańsk 10:6

SZCZECIN, 7.1 (Tel. wł.). Szczecin — Gdańsk juniorzy 10:6. Mecz rozegrano w Stargardzie. Murawski (Sz.) pokonał Nowaka, Zdziennicki (Sz.) zremisował z Boetcherem, Izydorczyk (Sz.) zremisował ze Stefaniakiem. Ciupka (Sz.) przegrał z Soczewińskim. Bargiel (Sz.) pokonał Bankowskiego. Basiński (Sz.) wygrał przez t. k. o. z Kuźmińskim. Posmowski (Sz.) przegrał przez dyskwalifikację w 3 r. z Zelką. Deringer (Sz.) wypunktował Bzymka.

Było to trzecie spotkanie juniorów obydwu okręgów. W poprzednich — w Gdańsku wygrał Szczecin 10:6, a w Stargardzie wygrali gdańszczanie 11:5.

Poziom był dobry, ale walczono nieczysto.

Sędzia udzielił 13 napomnień.

Najlepiej walczyły cztery muchy (kategorię tę dublowano), przy czym bardzo podobali się Murawski i Boetcher. Na dobrym poziomie stała walka lekkich Bargiela i Bankowskiego. Ładny boks pokazali też Ciupka i Soczewiński.

Red. T. Maliszewski telefonuje z Krynicy

Torkat nie zastąpi młodzieży

Trzaskający mróz i pierwsze wrażenia

Tak było w piątek...

KRYNICA, piątek 6 stycznia br.

PIERWSZE moje tegoroczne zetknięcie się z hokejem lodowym nie było frapujące. Całe szczęście, że wbrew optymistycznym głosom nastawiłem się z miejsca na „wstrzemięźliwość" i dzięki temu też nie przeżyłem zbyt silnego rozczarowania. Inna rzecz, że po obejrzeniu trzech zaledwie spotkań nie należałoby może pisać ogólnej krytyki w formie choćby bardzo prowizorycznego bilansu. Robię to jednak z konieczności.

20 GODZIN...

Krynica oddalona jest od Warszawy o więcej niż paręset kilometrów. Doświadczyłem tego na własnej skórze, podróżując z Warszawy do naszej perły podkarpackiej nie mniej niż 21 godzin. Dodajmy do tego eksmisję z wozu w Krakowie, gdzie nagle okazało się, że wagon II klasy ekspressu Szczecin — Przemyśl nie nadaje się do użytku, co w konsekwencji spowodowało opóźniony przyjazd do Tarnowa, gdzie nie miał ochoty czekać pojazd łódzko - krynicki, pięciogodzinny spacer po mieście i wreszcie jazda w nieoświetlonej II klasie do tejże Krynicy — zrozumiemy sceptyzm na temat połączeń pięknego naszego zimowiska z Warszawą.

Pesymizm mój wzrósł jeszcze pod wpływem informacji kolegów, że połączenie telefoniczne jest bardziej niż słabe i wiadomość od poczciarzy, iż piątkowy list ekspress ma ewent. szanse dostania się do Warszawy w niedzielę. Nie chcąc więc ponosić na sto procent ryzyka, decyduję się dzisiaj już pisać ogólną krytykę o hokeju z nadzieją, że dojdzie ona w porę do „Przeglądu Sportowego" i ze słabą wiarą, iż... następne występy zgromadzonych tutaj drużyn zmuszą mnie do rewizji tej mojej niezbyt pochlebnej opinii.

TORKAT NIE JEST WSZYSTKIM

Gdy dałem jej wyraz na trybunie stary hokeista, a dziś dzienikarz kol. Weissberg stwierdził słusznie, że o niski stan hokeja polskiego nie należy mieć pretensji do zawodników. Słusznie — ponieważ trudno mieć do kogoś pretensję, że nie umie więcej, względnie że starzeje się i jako gracz traci na wartości. Trudno mieć żal do kierownictwa klubów i związku, iż w pięciu latach nie zrobili więcej, z chwilą gdy hokej nasz był całkowicie uzależniony od aury, która w ostatnich latach nie bardzo sprzyjała sportom lodowym. W tym miejscu należałoby jednak zaznaczyć, że nie trzeba robić sobie przesadnych nadziei w związku z powstaniem Torkatu. Sztuczne lodowisko katowickie uniezależni nas coprawda w znacznej mierze od humorów pogody, ale nie rozwiąże w szybkim tempie problemów polskiego hokeja. Wpierw trzeba będzie znaleźć utalentowaną młodzież, wprowadzić ją na właściwą drogę, *dać jej nauczycieli i dobre wzory* (ostatni warunek dwukrotnie wytłuszczam), a później będzie można mówić o możliwości dociągnięcia do poziomu innych.

Czyżby więc w dzisiejszym hokeju nie było młodzieży, o której mówimy? Owszem znajdujemy utalentowane jednostki, ale jest ich zbyt mało, by na tym można było oprzeć nadzieję na szybki renesans. Potrzeba będzie do tego lat.

DELIKATNA MATERIA...

Przy okazji chciałbym w tym miejscu już poruszyć problem „wieku". Jest to kwestia delikatna z uwagi na możność wyrządzenia krzywdy ludziom, którzy dali sportowi najpiękniejsze lata. Ich niechęć do rezygnacji i zejścia z areny jest zrozumiała, ostatecznie wolno każdemu uprawiać sport, a nawet chcemy tego, by uprawiano go do najpóźniejszych lat. Kierownictwa sekcji i klubów muszą jednak na sprawy te spoglądać pod innym kątem i kolegom, którzy nie rozumieją, że czas im przejść do drugiej linii, jakoś tę sprawę wytłumaczyć.

Tymczasem jednak jesteśmy świadkami, że wielu kierowników sportowych wierzy ślepo w wielkie, stare nazwiska i w rezultacie odmłodzenie następuje zbyt powoli ze szkodą dla własnego klubu.

W trzech dotychczasowych spotkaniach widzieliśmy kilku zawodników, którym należałaby się już zasłużona emerytura w formie instruktorów z możliwościami „okazyjnego pogrania". Nie wymieniamy na razie nazwisk, ale tyczy się to zarówno ŁKS Włókniarz, jak Legii i Cracovii. Specjalne pretensje mamy do Cracovii. Posiada ona nie od dzisiaj obiecujący narybek, należy bezwzględnie dać mu szansę wykazania się nawet w wypadku gdyby zdawało się, że jakaś starsza gwiazda dziś jeszcze wywiąże się lepiej z postawionego zadania.

To dziś jest już schyłkiem dnia, a co będzie jutro?

Pomysł wystawiania Wołkowskiego w otoczeniu dwu młodzików jest bardzo trafny, ale wydaje nam się, że należałoby go stosować w większej mierze w obronie, tym bardziej, że z obrońcami jest w Polsce krucho i musimy popracować intensywnie nad stworzeniem typu nowoczesnego obrońcy - atakującego.

Z PUSTEGO NIE NALEJESZ

Zatrzymałem się przy Cracovii, gdyż posiada ona wciąż jeszcze najwięcej hokejowej „rasy" i od niej wymagamy przede wszystkim racjonalnej gospodarki.

Jak wielkim błędem jest opieranie drużyny na dwu lub trzech wielkich nazwiskach o tym przekonała się Legia, która z chwilą rozbicia się Dolewskiego przy nieobecności Bromowicza, doczekała się ze strony Cracovii dwucyfrowego rozgromu. Wynikł on aż w tych rozmiarach w większym stopniu zdaniem moim z nastawienia psychicznego, niż ze stanu faktycznego. Wystaczyło bowiem, by Dolewski spróbował przez kilka minut znów grać, a już cały zespół ruszał się inaczej. Po jego definitywnym odejściu całkowicie się załmał.

ŁKS nie miał dobrego startu. Otoczenie jego składało to częściowo na karb uciążliwej jazdy i złych warunków kwaterunkowych. Wydaje nam się, że jeszcze większy wysiłek odmłodzenia zespołu jest tam bardzo wskazany bez względu na dalsze wyniki jakie uzyskaliby łodzianie w Krynicy. Gdzie niczego nie ma, nawet sam Król nie poradzi...

Do najbardziej ciekawych drużyn należy bezsprzecznie KTH, w jakim stopniu uszczelni defensywę o tym przekonamy się w ciągu turnieju. Jeśli potrafi ona dotrzymać kroku agresywnemu nastawieniu napastników wówczas KTH odegrać powinno poważną rolę w tegorocznych mistrzostwach Polski.

Nie wiem co piszczy w... Śląsku. Z informacji uzyskanych od ludzi obeznanych z tamtejszym materiałem i z tej strony nie należy oczekiwać cudów. Na Śląsku można by może osiągnąć więcej, gdyby udało się skupić w jednym środowisku wszystkich utalentowanych zawodników rozproszonych po różnych organizacjach. Ale to już sprawa inna.

Wydaje mi się natomiast że bez wielkiego ryzyka mogę zaryzykować twierdzenie, iż jako tako przedstawia się jeszcze nasza oficjalna reprezentacja, gorzej z drużynami klubowymi, które samodzielnie na polu międzynarodowym nie odegrałyby zapewne żadnej roli. Należy jednak zachować wielką ostrożność również w ocenie międzynarodowych możliwości naszej Drużyny Narodowej.

Jeśli kol. Hig twierdzi, że tak jest właśnie i w piłce nożnej, to nie zaprzeczę temu, nawet gdyby miała to być ukryta złośliwość.

Najlepiej spisuje się Cracovia

Pogoda — nie najlepiej

...a tak w niedzielę

KRYNICA, 8.1.

NIE należy chwalić dnia przed nocą, a turniejów krynickich przed ich zakończeniem. W piątek uderzyliśmy w radosne surmy, z powodu skrzypiącego mrozu, a dziś przysłuchujemy się koncertowi topniejącego na dachu śniegu.

Razem z pogodą zmieniami niektóre opinie, które były aktualne tylko przez 24 godziny. Tyczy się to ŁKS-u. Pokrzepiający sen i podgórskie powietrze szybko przywróciły łodzianom wigor. Byli oni zawsze drużyną twardą i niebezpieczną z powodu wyrównanego poziomu. Dziś, podtrzymali tę opinię tym bardziej, że znaleźli utalentowaną młodzież, jak: Łapczyńskiego, Glamaczyńskiego i juniorka Pruszkiewicza. Chodakowskiego sklasyfikujemy osobno. Jest to bez wątpienia gracz o wielkich zadatkach, ale równie łatwo może się wypaczyć, jeśli nie zostanie w porę pouczony, że hokej to gra twarda, męska, ale nie brutalna.

TAKTYKA I... KIJ

Wyskoki przy obecnych przepisach i odpowiednim stosowaniu ich mogą przynieść dotkliwe kary ze szkodą dla całości. Walenie uciekającego przeciwnika kijem po nogach nie jest „taktyką".

Trzy dni turnieju zdekonspirowały inne zespoły. Przed jego zakończeniem każda opinia będzie naturalnie ryzykiem, nie mniej jednak wydaje się nam, że KTH, posiadając poważne walory w dziedzinie techniki i jazdy, nie umie ich należycie wyzyskać, gdy chodzi o bramki. Szefem sztabu zespołu jest Csorich, a wykonawcą przeważnie Nowacki, który marnuje jednak nadmierny procent dobrych okazji. Defensywa kryniczan nie jest należycie ustabilizowana.

Cracovia posiada nadal najlepszy zespół. Zawodnicy jej umieją jeździć, co nie zdarza się wszystkim drużynom. Przeważnie dobrze panują nad krążkiem i znają się na kombinacji, aczkolwiek nie zawsze w najlepszym stylu. Z napastników pierwszeństwo oddalibyśmy w tej chwili Palusowi, dla jego inteligencji i dobrej techniki. Doskonale prezentuje sę Masełko. Wołkowski, przy ostrych starciach traci jednak szybkość. Z młodych dobrze zapowiada się Korzeniak, a dalej Masaczyński.

W obronie pełnowartościowym graczem jest tylko Więcek, na miejsce Rocha Kowalskiego należy koniecznie szukać następcę, a nie będzie nim chyba Kopczyński. Z bramkarzy Maciejko i Kapusta są dobrzy.

O Legii nie ma co pisać. Jest ona zupełnie zdezorganizowana. Nie należy jednak niepowodzeń zapisywać wyłącznie na brak Dolewskiego i kontuzję Bronowicza. Wśród wojskowych jest zbyt wielu graczy o słabej technice jazdy. Dobrze będzie, jeśli warszawianie uzmysłowią sobie oczywisty poziom swoich umiejętności hokejowych, a wówczas oszczędzą sobie może rozczarowań.

Gwardia posiada zespół młody, który przy odpowiednich warunkach ma szanse rozwoju. Do tego potrzeba jednak przede wszystkim dłuższego przebywania na lodzie.

NIE SĄDŹMY TYLKO SŁÓW...

Zmiana przepisów nie weszła jeszcze naszym arbitrom w krew, toteż występy na terenie krynickim były przeważnie słabe. Nowe przepisy dają sędziom wiele praw, których wadliwe użycie może odbić się na losach gry. Chodzi przede wszystkim o wczucie się w intencję prawodawcy, a nie trzymanie się drobnostek z pobłażliwością przy oczywistych wykroczeniach.

Od sędziów w wielkim stopniu zależy, czy hokeiści nasi będą umieli grać tak jak należy, czy też ulegną wypaczeniu. Ważniejszą rzeczą niż karanie za niestosowne słowo będzie dokładne odróżnianie gry ostrej od brutalnej.

Nie chcemy przewrażliwienia, gdyż hokej musi być grą twardą, ale między tym co wolno, a co jest zakazane istnieje poważna rozpiętość.

Gdy chodzi o organizację, to ta zdała całkowicie egzamin. Jak poradzi sobie z odwilżą, która zmusiła już do odwołania niedzielnego meczu przedpołudniowego Cracovia — Gwardia — o tym przekonamy się.

Hokej za granicą

BUDAPESZT. W ramach rozgrywek o Puchar Pokoju odbyło się na sztucznym lodowisku w Budapeszcie spotkanie hokejowe między czołowymi drużynami węgierskimi MTK i FTC. Zwyciężył MTK 5:2 (2:0, 1:1, 2:1).

W drugim meczu drużyna Mallerd odniosła rekordowe zwycięstwo nad Postas 21:0 (10:0, 3:0, 8:0).

ZURYCH. Drużyna hokeistów angielskich Harringay Racers, która odbędzie tournee po CSR, rozegrała w Davos mecz z miejscowym klubem HC Davos, remisując 3:3 (0:0, 2:2, 1:1).

Pierwszy swój mecz w CSR rozegra zespół angielski 10 bm. w Kladnie z reprezentacją COS.



Krążek sobie

a młodzi hokeiści sobie. Fragment z meczu juniorów w Zakopanem

Fot. E. Fronckowiak

Wczasy hokejowe w Krynicy

GDYBY tak przed rokiem... — użalają się przy każdej okazji kryniczanie, wspominając z żałością imprezę jubileuszową, która spłynęła nieoczekiwanym styczniowym deszczem, zostawiając mnóstwo niewyrównanych rachunków i zobowiązań.

Gdyby tak przed rokiem panowała obecna pogoda turniej jubileuszowy KTH pozostałby nie tylko miłym wspomnieniem, ale umożliwiłby zapewne gospodarzom rozwinięcie w ciągu ub. sezonu intensywniejszej akcji sportowej, a co ważniejsze zachęciłby ich do angażowania się w nowe imprezy.

Po zeszłorocznych doświadczeniach, zdecydowanie się na obecny turniej było ryzykiem i jest nim jeszcze dzisiaj tj. w piątek, kiedy w drugim dniu turnieju kasa nie napęczniała jeszcze tak silnie, by można było pokryć wydatki dzisiejsze i odpisać część zeszłorocznego niedoboru.

Pogoda jest wspaniała. Krynica spowita w piękną, puszystą biel, która w zachwyt wprowadza każdego narciarza. Widać ich też sporo, po okolicznych wzgórzach. Znaczny kontyngent tych sportowców stanowią wczasowicze, którzy są lwią częścią publiczności krynickiej. Dla nich też przede wszystkim pomyślany jest turniej krynicki i pory rozgrywek dostosowane zostały do rozrozkładu dnia wczasowiczów. Również ceny wstępu, dawniej dostosowane do potrzeb organizatorów, dziś dostępne są dla ludzi pracy i uczącej się młodzieży Jedni i drudzy mają tak znaczne ulgi, że kilkudniowe odwiedzanie imprez nie nadwyrężą kieszeni.

Plan rozgrywek turnieju uległ zmianie po pierwsze — ze względu na nieobecność szóstej drużyny z pobliskiego Preszowa (CSR). Początkowo gospodarze chcieli przeprowadzić trzy gry dziennie z tym, że poszczególne drużyny musiałyby kolejno występować dwa razy w dniu. Spotkało się to ze słusznym protestem kierowników zespołów, którzy zwrócili uwagę na początek sezonu i niepełną kondycję swych zawodników. Ostatecznie więc ustalono po dwie gry dziennie, tak, że turniej przedłuży się do poniedziałku. Ostatni mecz będzie też najbardziej emocjonujący, na lodowisku zmierzy się Ogniwo Cracovia z miejscowym Zw. KTH.

Z uwagi na ten właśnie mecz, który najprawdopodobniej da nam zwycięzcę turnieju „patrioci kryniccy" (a jest ich sporo) krzywym okiem spoglądają na sukcesy białoczerwonych krakowian, widząc w nich niebezpiecznego przeciwnika. Ujawnia się to jednak co najwyżej w gorętszych oklaskach na rzecz każdorazowego przeciwnika Cracovii, a więc — w formie dopuszczalnej.

Mrozu jak dotychczas mamy poddostatkiem. Na szczęście zjawia się on bez kłopotliwego towarzystwa wiatru, toteż dwugodzinne wytrwanie na lodowisku nie jest zbyt przykre. Mniej przyjemne są natomiast opady śnieżne, które następują sporadycznie i wówczas utrudniają grę oraz przedłużają jej czas z uwagi na konieczność gruntownego oczyszczenia powierzchni. Motorowego pługu Krynica jeszcze nie dorobiła się.

Istnieje jednak nadzieja, że najładniejszy niegdyś nasz stadion lodowy doprowadzony zostanie z czasem do pierwotnej świetności. Odpowiedzialność za losy jego spada bowiem obecnie na barki Związkowego klubu KTH, który znajdzie środki, by obiekt swój utrzymać w odpowiednim stanie. Tak więc nowa organizacja sportowa i w tym wypadku otwiera zupełnie inne możliwości, niż dawniej, dając możność nawet klubom, które nigdy nie były zbytnio błogosławione w bogactwa doczesne, utrzymywania kosztownych i potrzebnych urządzeń z korzyścią dla całej młodzieży, a nie garstki uprzywilejowanych.

T. M.

Skład drużyn turnieju krynickiego

Ogniwo Cracovia: Maciejko, Więcek, Kowalski, Kopczyński I, Maselko, Palus, Kopczyński II, Burda, Masaczyński, Wolkowski, Korzeniak, Józeficz.

Związkowiec KTH: Szlendak, Prorok B., Zieliński, Lewacki, Csorich, Jerzak, Pociecha, Nowak II, Janiczko, Preisner.

Legia W-wa: Bronowicz, Bielawski, Krasowski, Głowacki, Dolewski, Ślusarczyk, Koperczyński, Ginter, Naciążek, Celiński, Przybyła.

ŁKS Włókniarz: Sienkiewicz (Szkup), Chodakowski, Meier, Koczewski, Staszewski, Łapczyński, Staniszewski, Walczak, Glamaczyński, Pruszkiewicz.

Gwardia Kraków: Przęda, Mazur, Cisowski, Kowalski II, Kowalski I, Kotaba, Dżubiński, Gołąbek, Karzyński, Bożek, Rynducz, Tkaczyk.

W pogoni za krążkiem

WYNIKI SPOTKAŃ CZWARTKOWYCH

Legia — ŁKS Włókniarz 7:2 (1:0, 3:0, 3:2). Bramki dla Legii zdobyli: Dolewski 3 Ginter, Ślusarczyk, Koperczyński i Naciążek po jednej. Dla ŁKS — Łapczyński i Chodakowski. Sędziowali red. Hig i mgr Trytko.

O zawodach można by spokojnie napisać, że przypominały one ząbkowania polskiego hokeja przed wielu, wielu laty. Była to bezładna bieganina, w której chwilami na bardziej skoordynowane akcje zdobywała się Legia. Wojskowi mimo zwycięstwa również nie zachwycili. Wyróżniali się jedynie Bronowicz i Dolewski, reszta b. przeciętna. Głowacki zupełnie słaby.

Łodzianie grali prymitywnie. Być może, że mieli jeszcze w kościach długą podróż ale nie usprawiedliwiała ona zupełnie słabego poziomu i katastrofalnej niezaradności pod bramką. W trzeciej tercji kiedy Legii nie dopisywała jak się zdaje kondycja, mieli Włókniarze wiele szans poprawienia wyniku, marnowali je przez zupełną niezaradność strzałową.

Chodakowski jest narazie materiałem, który po dokładnym ociosaniu może przynieść większy pożytek. W czasie meczu lekkiej kontuzji uległ Sienkiewicz, którego zastąpiono młodym Szkupem.

Związkowiec KTH — Gwardia Kr. 8:0 (1:0, 5:0, 2:0). Bramki zdobyli Lewacki 3, Csorich 2, Nowak, Jerzak i Pociecha po jednej. Sędziowali mgr Keller i Brzeziński.

Wisła początkowo trzymała się lepiej, niż oczekiwano. Mimo precyzyjnych akcji kryniczanie nie mogli przełamać czaru bramkowego tym bardziej, że bramkarz gwardzistów Przęda spisywał się bardzo dobrze i grą swą zwrócił uwagę. Pierwsza tercja zakończyła się jedną bramką zdobytą wreszcie przez Jerzaka po wystawieniu Csoricha.

W drugiej tercji Gwardziści wyczerpani zaciekłą początkową obroną załamali się i utracili kolejno pięć bramek. Trzecia tercja była w tych warunkach już tylko formalnością.

WYNIKI SPOTKAŃ PIĄTKOWYCH

Ogn. Cracovia — Legia 22:1 (4:0, 8:1, 10:0). Bramki zdobyli Burda 7, Wolkowski, Palus i Maselko po 3, Kopczyński II 2, Józeficz, Kowalski, Więcek, Masaczyński po 1. Dla Legii — Przybyła. Sędziowali Michalik i Zarzycki.

Ogólnie oczekiwano interesującej zaciętej walki mając w pamięci rok ubiegły. Cracovia miała wprawdzie z miejsca przewagę jednak Legia dotrzymywała kroku do 10 minuty. Dolewski mając idealną szansę zdobycia prowadzenia w rozpędzie zderzył się tak nieszczęśliwie z bramką, że omal nie doznał złamania obojczyka i wybił sobie rękę. Ponieważ na lodzie zabrakło od pierwszej chwili kontuzjowanego Bronowicza, ubytek Dolewskiego podważył bardzo mocno bitność drużyny, co też natychmiast uwydatniło się w zdobyciu przez Cracovię w czterech minutach czterech bramek.

Cracovia ma teraz bardzo znaczną przewagę, która zwiększa się jeszcze w drugiej tercji. Młody atak idzie równie dobrze do przodu jak renomowani koledzy. W rezultacie padają bramki jak z rogu obfitości. W 8 min. próbuje Dolewski wrócić na lód i pojawienie się jego wprowadza z miejsca ład w szeregi wojskowych. Ale pobyt jego na lodzie trwa krótko, gdyż okazuje się, że nie może grać.

W trzeciej tercji Legia opada całkowicie z sił i zepchnięta na własne przedpole traci w 20 minutach 10 bramek. Bramkarz Lammer mimo wysokiej porażki spisywał się nieźle. Jedyna bramka Legii padła w drugiej tercji przy stanie 8:0, kiedy Przybyła zupełnie wolny przebił się i zmusił do kapitulacji zmarzniętego Maciejczyka.

Zw. KTH — ŁKS Włókniarz 7:4 (3:1, 2:1, 2:2). Bramki dla KTH zdobyli: Lewacki 4, Nowak 2, Jeżak 1, dla ŁKS: Glamaczyński, Łapczyński, Starzewski, Koczewski. Sędziowali Eberhardt i Bielewski.

ŁKS pokazał pazury. Był przeciwnikiem twardym, nawet lepiej jeżdżących od kombinacyjnie wykwalifikowanych Związkowców. Tempo z miejsca ostre sprawiło, że przy zmiennych atakach mecz był ciekawy. Widownia krynicka zaczęła się już niepokoić o losy spotkania, tym bardziej, że w bramce łódzkiej znalazł się znów Sienkiewicz — trudna do pokonania zapora. W 6 min. Lewacki przełamał czar a w sześć minut później uzyskał drugą bramkę, na którą ŁKS odpowiedział momentalnie przez Klamaczyńskiego. Trzecia bramka Lewackiego zakończyła tercję.

W drugiej tercji walka nadal zacięta przynosi kryniczanom 2 bramki ze strzału Nowaka. ŁKS rewanżuje się przez Łapaczyńskiego.

W trzeciej tercji daje się u kryniczan zauważyć zmęczenie. ŁKS ma teraz sporo z gry, ostro atakuje i zdobywa bramkę przez Starzewskiego, na którą odpowiada znów Lewacki, a Nowak zdobywa 7 bramkę. W ostatniej minucie strzał Koczewskiego ustala wynik na 7:4.

Na tle bojowego przeciwnika ujawniły się wyraźnie braki KTH, którego obrona i ryzykujący wiele bramkarz nie zawsze są na wysokości zadania. Lewacki zdobył wprawdzie 4 bramki, ale przegrał szereg pojedynków z Sienkiewiczem, który miał lepsze nerwy.

WYNIKI SPOTKAŃ SOBOTNICH

Gwardia Kraków — Legia W-wa 4:4 (2:0, 1:1, 1:3). Bramki zdobyli: dla Gwardii — Cisowski, Kopada, Bożek, Kowalski, dla Legii — Bronowicz 2, Koperczyński i Ginter. Sędziował Brzeziński i Wigura.

Legia wystąpiła z Bronowiczem, bez Dolewskiego. Mecz omal nie przyniósł sensacji, gdyż młodzi Gwardziści nie przestraszyli się sławy imienia przeciwnika. Śnieg w I tercji hamował płynność gry. Cisowski i Kopada zapewnili swym barwom prowadzenie.

W II tercji Bronowicz poprawił wprawdzie sytuację, ale pod jej koniec Bożek zdobył trzeci punkt dla Gwardii.

Już w 3 min. w ostatniej tercji Kowalski podwyższył wynik na 4:1 i los Legii zdawał się być przesądzony. Niedoświadczeni Gwardziści popełnili jednak taktyczny błąd. Zamiast pilnować własnej bramki, rzucali się hurmem do ataku. W drużynie Legii wyróżniał się Bronowicz i Świcarz, który mimo braku treningu trzymał się nadspodziewanie dobrze. Efektowną bramkę zdobył Koperczyński.

Cracovia—ŁKS 7:1 (0:1, 3:0, 4:0). Bramki dla Cracovii zdobyli: Burda 3, Więcek 2, Palus i Maselko po 1. Dla Włókniarzy Starzewski. Sędziowali — Zarzycki i Przewięda.

Gdy po I tercji łodzianie prowadzili 1:0, mając w tym okresie w polu przewagę, nie brak było ludzi, którzy wietrzyli sensację. Łodzianie okazali się znów drużyną bardzo bojową, a ponieważ Cracovia denerwowała się początkowym niepowodzeniem, więc też nie brakło szans podwyższenia wyniku. Gra była ostra.

W pewnym momencie Cracovia miała tylko 3 graczy w polu, reszta znajdowała się na ławce kar. Chodakowski (ŁKS) wykluczony został nawet na 10 min. — za niesportowe zachowanie się. Mocno forsowany lód, w którym robiły się miejscami nawet większe rowki, dawał się przede wszystkim we znaki Cracovii, która nie mogła w całej pełni wyzyskać atutu lepszej jazdy i techniki.

Po pierwszej przerwie potrzeba było dopiero zrywu obrońcy Więcka, by Cracovia wyrównała. Nie wpłynęło to na uspokojenie nerwów, toteż jesteśmy świadkami dalszych wykluczeń. W 9 min. Więcek zmienia sytuację na 2:1 dla Cracovii, a gdy Burda uzyskuje już trzecią, sprawa jest przesądzona. Łodzianie jednak by najmniej się nie peszą, zarówno pierwsza jak i druga trójka energicznie atakuje, uzyskując często przewagę. Bramkarz krakowski Kapusta ma sporo pracy. Po przeciwnej stronie Sienkiewicz wykazuje się ponownie dobrą klasą, pewnie broniąc w ciężkich sytuacjach.

W 3 tercji Burda zdobywa w ładnym stylu 4 bramkę. Cracovia już teraz zdecydowanie przeważa i Maselko, Palus i Burda wpisują się na listę strzelców. W drużynie krakowskiej ujawniły się braki, gdy chodzi o taktykę defensywną. W gorących momentach zawodnicy zapominali o konieczności krycia przeciwnika i uganiali się za krążkiem, często powodując pod własną bramką niebezpieczne sytuacje. Ujawniła się słaba forma Kowalskiego i niedostateczna wytrzymałość Wolkowskiego. Na pochwalę zasłużył Maselko, Palus Więcek i Kapusta.

Z łodzian wyróżnić należy Sienkiewicza, który tylko przy pierwszej bramce nie był bez winy. Chodakowski szybki, twardy i... brutalny, nerwowy, nieopanowany. Dobry Starzewski, Łapczyński, okresami Koczewski i Glamaczyński.

Na uwagę zasługuje juniorek Pruszkiewicz.

Hokeiści CDKA nadal na czele

Przy 30 st. mrozie rozegrano w Moskwie dwa dalsze spotkania hokejowe o mistrzostwo ZSRR. Dynamo (Moskwa) pokonało Spartaka (Moskwa) 3:2, a w drugim meczu zespół lotników moskiewskich WWS pokonał leningradzkie Dynamo w rekordowym stosunku 13:1.

Po VIII rundach prowadzi, w dalszym ciągu bez porażki, CDKA — 16 pkt., stos. br. 32:6 przed WWS — 14 pkt. i Dynamo (Moskwa) — 13 pkt.

Nowy tuz rodziny Gąsieniców

18-letni Daniel — rewelacją skoków

ZAKOPANE, 7.1 (Tel. wł.). Pierwszy otwarty konkurs skoków, który odbył się w piątek na skoczni na Kirze Miętusiej w dolinie Kościeliskiej wyłonił wielki talent skokowy — 18-letniego ucznia zakopiańskiego Andrzeja Daniela Gąsienicę.

Daniel nie tylko, że oddał drugi co do długości skok, ale pokazał również bardzo pewny lot i lądowanie. Wprawdzie jego stylowi brakuje jeszcze szlifu i elegancji, ale już teraz jest on groźny dla naszej czołówki. Nie mniejszym, choć bardziej surowym talentem, jest drobniutki juniorek Jasio Michalik oraz Franek Groń.

Konkurs otworzył projektodawca i budowniczy skoczni Staszek Marusarz. Nasz najlepszy narciarz nic nie stracił ze swej dynamiki i pewności lotu i lądowania, oddając trzy pewne i stylowe skoki długości 34, 37 i 37 m.

W konkursie seniorów zwyciężył doskonały stylowo Józef Daniel Krzeptowski osiągając 39 m. Jest to już trzeci konkurs skoków otwierający sezon, który wygrał Krzeptowski. Drugie miejsce zajął niedawny jeszcze rekonwalescent Jan Kula, dla którego skocznia ta jest może za mała. Dopiero na większych Janek potrafi rozwinąć cały kunszt swojego stylu, ciągnąć się wspaniale do przodu. Następne miejsca zajęli ślązacy: Fros, Raszka i Tajner, spośród których najwięcej podobał się doskonale wyszkolony Fros.

Największe zamieszanie wśród licznie zgromadzonej publiczności (3 tys. ludzi) wywołał Hoły, który oddał najdłuższy skok dnia 47 m, ale upadł na zlodowaciałym wybiegu. Hoły jest typowym przykładem jak nie należy skakać na tego rodzaju małych, ale trudnych skoczniach. Jego drugi skok na 40 m był również z upadkiem.

Doskonała skocznia projektu Stanisława Marusarza w Kościeliskach wychowa napewno niejednego młodego skoczka spośród młodzieży zakopiańskiej, która z okolicznych wiosek tłumnie wali na Kiry, wypatrując czy Marusarz nie zjeżdża z Ornaku aby ich trenować.

Narazie o Norwegu Erikssonie ani widu ani słychu, trening skoków wisi w powietrzu, bo Marusarz jest zbyt pochłonięty pracą w swoim schronisku, a poza tym nie ma konkretnych propozycji ze strony PZN.

Wyniki konkursu na Kirach zorganizowanego przez SNPTT:

Seniorzy: Krzeptowski (SNPTT) — 213,2 pkt. (skoki 39 i 33 m), 2) Kula (SNPTT) — 206,1 (35,5 i 33,5), 3) Fros (LZS Barania) — 201,7 (35 i 33,5), 4) Raszka, 5) Tajner, 6) Józkowy, 7) Dziedzic, 8) Stanisław Kwapień, 9) Szczerba, 10) Fronek, 11) Klamerus, 12) Szeliga.

Juniorzy: 1) Daniel (Gwardia) — 198,3 (38 i 33) (w klasyfikacji ogólnej seniorów Daniel był 4-ty), 2) Michalik (Gwardia) — 172,6, 3) Groń, 4) Starzyński, 5) Kuroczka, 6) Zarycki, 7) Cebunia, 8) Fortecki, 9) Pędzimąż, 10) Bafia.

JRS

Narciarskie mistrzostwa ZSRR

Do Moskwy przybyło ponad 100 czołowych narciarzy i narciarek, by wziąć udział w ogólnoradzieckich zawodach narciarskich, które rozpoczęły się pod Moskwą 8 bm.

W biegu na 5 km dla kobiet startują m. in. tak znane narciarki radzieckie, jak: Bołotowa (Moskwa), Płotnikowa (Swierdłowsk) i Jermolenko (Jarosław).

Bieg na 18 km dla mężczyzn zgromadził najlepszych biegaczy, wśród nich mistrza ZSRR na 50 km Smirnowa oraz zwycięzcę zeszłorocznego biegu na 18 km — Ollaszewa.

Narciarze radzieccy wykazali już na początku sezonu doskonałą formę, m. in. Czernyszew przebiegł 5 km w 19:22,0, a Bołotowa uzyskała na 3 km czas 14:41,0.

Brak było Dziedzica na 4x10 km

ale nie zabrakło młodych

ZAKOPANE, 8.1. (Tel. wł.) Przy odwilżowej pogodzie odbył się w sobotę w Zakopanem tradycyjny bieg sztafetowy 4 x 10 km o nagrodę kpt. sportowego PZN. Zawody te były pierwszym przeglądem naszych biegaczy przed czekającym ich Pucharem Tatr.

Sprinty narciarskie wykazały, że do naszej czołówki (Kwapień, Krzeptowski, Bukowski) dochodzi kilku młodych utalentowanych biegaczy. Mamy tu przede wszystkim na myśli rewelacyjnie biegnącego Kaczmarczyka, który w klasyfikacji indywidualnej uplasował się na trzecim miejscu. Może jeszcze większą rewelacją jest 20-letni Aleksander Kowalski z Gwardii, który będąc dobrym skoczkiem jest naszą wielką nadzieją w kombinacji klasycznej. Nie wiele ustępuje mu równie młody Józef Rubiś.

Bieg był wielkim pojedynkiem między starymi rywalami Gwardią i SNPTT. Z trzeciego miejsca walce tej przyglądał się zespół AZS-u, osłabiony brakiem Dziedzica, którego lekarz nie dopuścił do startu.

W pierwszej zmianie prowadzenie dla SNPTT wywalczył młodziutki Bronek Dawidek (czas 52,51), druga przyszła wyrównana drużyna LZS Barania (Nogowczyk), trzeci był dopiero Sitarz z Gwardii.

Ale już na drugiej zmianie mały Bukowski po wspaniałym biegu wywalcza prowadzenie dla Gwardii. SPNTT traci cenne minuty, bowiem Skupień Tadeusz łamie nartę. Tymczasem w trzeciej zmianie szykuje się znów niespodzianka. Daniel Krzeptowski wysuwa drużynę SNPTT o 3 minuty przed Gwardię. Ale te 3 minuty to fraszka dla Gwardzisty Kwapienia, który uzyskał najlepszy czas dnia, spychając Berycha SNPTT na drugie miejsce. W czwartej zmianie oprócz Kwapienia wspaniale poszli: Kaczmarczyk, Kowalski i Dąbrowski.

Wilgotny śnieg był handicapem dla zawodników, którzy więcej pracowali rękami, mniej licząc na poślizg. Trasa wychodziła spod Krokwi, lasem dochodziła do polany pod Danielem, przecinała drogę do Kościelisk, biegła obok piekarni Kwapienia (tego samego, który uzyskał najlepszy czas dnia), podchodziła pod Regle, a stąd przed wylotem Doliny Strążyskiej przez Biały Las wracała pod Krokiew.

Startowało 15 drużyn, z tego trzy wycofały się w czasie biegu.

Wyniki: 1) Gwardia Zak. I (Sitarz, Bukowski, Fronek, Kwapień) — 3.19:39, 2) SNPTT I (Bronisław Dawidek, T. Skupień, Krzeptowski, St. Berych) — 3:25:24, 3) AZS Kraków (Dawidek Tadeusz, Stópka, St. Kubin, Kaczmarczyk) — 3.26:58, 4) LZS Barania (Nogowczyk, Raszka, Fros, Dąbrowski), 5) Gwardia Zak. II, 6) AZS Kr. II, 7) Kolejarz Kasprowy.

Indywidualnie najlepsze czasy czasy uzyskali: 1) Kwapień Tadeusz — 45:53, 2) Krzeptowski — 46:47, 3) Kaczmarczyk — 47:12, 4) Bukowski — 47:28, 5) Kowalski (Gw.) — 48:24 6) Dąbrowski — 48:50, 7) Rubiś (Gw) — 49:21, 8) Grandys (AZS) — 49:24, 9) Stanisław Kubin — 49:29, 10) Fronek — 49:31.

(JRS)

Hokej na Pomorzu ...

BYDGOSZCZ, 8.1. (Tel. wł.) Hokeiści rozpoczęli sezon w stolicy Pomorza derbami lokalnymi, w których ligowy zespół Gwardii pokonał 10:2 (3:1, 5:1, 2:0) Kolejarza (Brda). Pierwszy występ na lodzie nie wypadł korzystnie. Szwankowała jazda i gra zespołowa. U gwardzistów łupem bramkowym podzielili się: Godlewski — 4, Kelm — 3, Świerski, Nowak i Nuszel — po 1. Dla pokonanych: Banaś i Nowacki.

W niedzielę Gwardziści spotkali się z akademikami Poznania, których po równorzędnej grze pokonali 4:2 (0:1, 0:1, 4:0), zdobywając bramki przez Kelma 2, Sikorskiego i Szymanowskiego po 1. Dla AZS: Plinke i Durzyński.

Spotkanie, które rozpoczęto z godzinnym opóźnieniem, nie zadowoliło kierownictwa ligowego zespołu Gwardii, w którym w dalszym ciągu raziła jazda i gra zespołowa. Akademicy kombinowali nieźle i grali przede wszystkim bardzo ofiarnie. Najlepszych mieli w Plinkem i w bramkarzu, który bronił ofiarnie i szczęśliwie.

W pierwszych dwóch tercjach, mimo wyraźnej przewagi obu ataków Gwardii, akademikom udaje się zdobyć w każdej po 1 bramce. Dopiero w 3 tercji Gwardziści ruszyli energicznie do ataku i Kelmowi udało się zmusić do kapitulacji bramkarza, po czym posypały się dalsze trzy bramki mniej więcej w równych odstępach czasu.

W ostatniej tercji gra niepotrzebnie zaostrzyła się i była okresami nawet brutalna.

TORUŃ. W towarzyskim spotkaniu hokejowym toruński Kolejarz odniósł zdecydowane zwycięstwo nad beniaminkiem Ligi Włókniarzem ze Zgierza 6:0 (0:0, 1:0, 5:0). W pierwszych dwóch tercjach gra stała na słabym poziomie z powodu silnej śnieżycy. W trzeciej tercji, na lepszym lodowisku gospodarze przejęli całkowicie inicjatywę. Bramki zdobyli: Osmański i Kucharski — po 2, Dybowski i Zieliński

Narciarze Warszawy w Zakopanem

Generalny triumf AZS

ZAKOPANE, 8.1 (Tel. wł.). Okręg warszawski, jako bodaj pierwszy narciarski okręg nizinny, rozegrał w Zakopanem swoje mistrzostwa w dniach 6 — 8 bm. Najliczniej został obsadzony slalom gigant, a konkurencje klasyczne, biegi płaskie i skoki zostały przez kluby potraktowane po macoszemu. Jak na kluby nizinne — dość dziwne stanowisko.

Prócz biegu pań na 6 km, wszystkie konkurencje bezapelacyjnie wygrał AZS. W slalomie warszawiacy pokazali ładną jazdę. Wśród warszawiaków zabrakło Kodelskiej i Ziobrzyńskiego.

W piątek rozegrany został bieg płaski mężczyzn na 12 km i kobiet na 6 km.

W sobotę odbył się slalom z Gubałówki, a w niedzielę sztafeta 3 x 5 km i konkurs skoków otwartych i do kombinacji z Kościeliskiej.

Wyniki: 12 km: 1) Wacław Makowski (AZS), 2) Cywiński (AZS), 3) Fronch (AZS).

Slalom mężczyzn: 1) Jan Andrzej Zieminski (AZS) 2:32, 2) Drużbiak (AZS) 2:37,8, 3) Radzymiński (Ogniwo) 2:39,6.

Slalom kobiet: 1) Mirosława Zwitkówna (AZS) 3:18,5, 2) Zachwatowicz (AZS) 3:19,5, 3) Dobrzańska (AZS) 3:25,5.

Skoki: 1) Janusz Fronch (AZS) 25 m, 2) Makowski (AZS) 24,5 m.

Sztafeta 3 x 5 km: 1) AZS (Jaskowski, Szczygliński, Makowski).

Kombinacja norweska: 1) Makowski (AZS) — 436 pkt., 2) Fronch (AZS) — 417,23 pkt., 3) Kowalczyk (Ogn.) — 323,83 pkt.

Slalom kolejarzy krakowskich

ZAKOPANE, 8.1. (Tel. wł.) K. S. Kolejarz z Krakowa zorganizował w Zakopanem zawody narciarskie. Rozegrano slalom w konkurencji żeńskiej i męskiej. Bieg odbył się na Kalatówkach w Suchym Zlebie. Długość trasy, na której ustawiono 30 bramek wynosiła 400 metrów.

W konkurencji żeńskiej, do której stanęły 3 zawodniczki zwyciężyła Dobrowolska — 4,18 poza konkursem Syperówna (Crac.) — 2:25. Z mężczyzn najlepszy czas uzyskał Kram 1.05,9.

Broda triumfuje w skokach w Szkarskiej Porębie

SZKLARSKA PORĘBA, 8.1 (Tel. wł.). W konkursie skoków zorganizowanym w piątek przez KS Związkowiec, zwyciężył Broda (Zw. Szklarska Poręba), skoki 38,5 i 48,5 m, nota 237,2, 2) Świerk (Unia Szkl. Por.) 42,5 i 39 m, nota 217,9, 3) Jankowski (Zw. Karpacz) 39, i 38,5 m, nota 211,5, 4) Lechowicz (Unia) 41 i 39 m, nota 211. Startowało 15 zawodników. Widzów około półtora tysiąca.

JUNIORZY SKACZĄ W KARPACZU

Obóz narciarski dla juniorów Związkowca w Karpaczu zakończył się. Na zakończenie zorganizowano dla uczestników slalom oraz konkurs skoków na małej skoczni.

W slalomie startowało 39 juniorów, długość trasy wynosiła 450 m różnica wzniesień około 300 m. Zwyciężył Kryda (Zw. Szklarska Por.) w 54 sek. przed Jankowskim (Zw. Karpacz) — 55 sek.

W konkursie skoków startowało 11 juniorów, zwyciężył Jankowski (Karpacz)— nota 206,5 pkt., skoki 24,5 i 24 m. Drugie miejsce zajął Glitz (Karpacz) nota 188,1 pkt., skoki 22,5 i 23 m.

BRACIA WIĘCKOWIE NA STAŁE WE WROCŁAWIU

Dwaj czołowi długodystansowcy Krakowa bracia Więckowie przenieśli się do Wrocławia. Obaj pracują w Pafawagu i zasilają sekcję lekkoatletyczną klubu Stal Pafawag.

Liga zapaśnicza wystartowała

Jedyna niespodzianka na Śląsku

ZWIĄZKOWIEC (W-WA) — GWARDIA (ŁÓDŹ) 5:3

W muszej Kromberg (Z) przegrał z Bednarkiem, w koguciej Rokita (Z) pokonał Nowaka, w piórkowej Sawka (Z) wygrał z Ignaszewskim, w lekkiej Świętosławski (G) zdobył punkty walkowerem, w półśredniej Wiciak (Z) wygrał z Kromerem, w średniej Reda (Z) pokonał Matusiaka, w półciężkiej Syrecki (Z) uległ Lenardowi, w ciężkiej Szajewski (Z) wygrał z Kawałem. Sędziował na macie Zatorski (Kr.) na punkty — Tomczyk (Ł) i Koszewski (W.).

Pierwszy mecz Ligi zapaśniczej w stolicy wywołał bardzo duże zainteresowanie. Na widowni w sali Ogniska było więcej widzów, niż na wielu meczach Ligi koszykowej, co świadczy o wielkiej popularności zapaśnictwa w stolicy.

Związkowiec - Skra wygrał mecz zasłużenie. Dysponował zespołem bardziej wyrównanym i lepszym technicznie. Zawodnicy warszawscy wykazali ponadto większą agresywność, co w kilku wypadkach zadecydowało o zwycięstwach na punkty. Wyroki sędziowskie nie budziły żadnych zastrzeżeń. Jedynie w wadze średniej zdarzyło się przeoczenie, które nie wpłynęło jednak na zmianę wyniku walki. Sędzia główny stał tak niefortunnie, że nie zauważył dotknięcia maty obiema łopatkami przez zawodnika łódzkiego, Matusiaka. Zwycięstwo Redy na punkty uznali wszyscy sędziowie zgodnie. Była to najbardziej interesująca walka wieczoru.

W wadze muszej Bednarek miał przewagę od pierwszej minuty. Sprowadził on Kromberga dwukrotnie do parteru, a w 12 minucie położył warszawianina na łopatki.

Wielokrotny reprezentant Polski Rokita nie miał żadnych trudności z Nowakiem. Warszawianin walczył niezbyt czysto. Położył Nowaka na łopatki w 8 minucie odwrotnym pasem.

Walka w wadze piórkowej była bardzo nudna. Obaj zawodnicy otrzymali napomnienia na unikanie walki. To samo miało miejsce i w następnej walce (półśrednia).

Walki w półciężkiej i ciężkiej przeszły bez historii. Lenard już w 3 min. rozprawił się z Syreckim, a Szajewski w 9 min. zdołał roladą położyć Kawała, który początkowo uciekał za matę przed atakami warszawianina.

KOLEJARZ POZN. — STAL WROCŁAW 5:3

POZNAŃ, 8.1. (tel. wł.). Kolejarz (Pozn. — Stal (Wrocław) 5:3. Pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi Zapaśniczej pomiędzy poznańskim Kolejarzem a wrocławską Stalą zakończył się zwycięstwem drużyny Kolejarza w stosunku 5:3. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie, przy czym zawodnicy poznańscy przewyższali dysponujących większą siłą wrocławian lepszą techniką, jak i taktycznym rozwiązaniem walki. Przed meczem Stal coprawda prowadziła 1:0 na skutek nadwagi reprezentanta Polski, Kaucha.

W w muszej Nikodemski (Kol.), dzięki lepszej końcówce, w której dwukrotnie ściągnął swego przeciwnika na matę, zwyciężył na punkty Gorgola (Stal).

W koguciej po wyrównanej i bezbarwnej walce Grządzielewski (Kol.) wygrał na punkty do Smula (Stal.).

W piórkowej Konieczny (Stal) uzyskał punkty walkowerem na skutek nadwagi Kaucha. W walce towarzyskiej poznańczyk położył w 7 m swego go przeciwnika przerzutem z przedniego pasa na łopatki.

Walka w w. lekkiej trwała krótko. Technicznie o klasę lepszy Jakubowicz (Kol.) rzucił już w 5 m. Chomiczewskiego na matę.

W w. półciężkiej Mielczak (Kol.) zwyciężył w 9 m. przerzutem z parteru Krysmalskiego Edwarda (St.).

Walkę w w. średniej pomiędzy Krawczykiem (Kol.) i Barłogiem (Stal) rozstrzygnął na swoją korzyść Krawczyk, zwyciężając na punkty.

W w. półciężkiej Nowaczyk (Kol.), mając od samego początku silną przewagę nad swym przeciwnikiem Majewiczem (Stal), położył go w 5 m. na łopatki po zastosowaniu przerzutu z odwrotnego pasa.

Walka w w. ciężkiej pomiędzy Leitgeberem (Kol.) — Krysmalskim Teodorem (Stal) była do przedostatniej minuty zupełnie bez wyrazu. Krysmalski, wykorzystując moment nieuwagi poznańczyka, położył go w 14 m. przerzutem przez biodro na łopatki.

W ringu sędziował Smoczyński (Pozn.), na punkty: Cegielski (Pozn.) i Wojewódka (Wrocław).

ZWIĄZK. KR. — GW. BYDG. 6:2

KRAKÓW, 8.1. (tel. wł.). Związkowiec (Kraków) — Gwardia (Bydgoszcz) 6:2. Związkowiec odniósł zwycięstwo po bardzo interesujących i na dobrym poziomie technicznym stojących walkach. 2 punkty dla pokonanych zdobyli: Sokołowski w piórkowej, kładąc w 7 m na łopatki Mazurka i Betański w lekkiej, zwyciężając na punkty Ryszkę.

Pozostałe walki zakończyły się zwycięstwem zawodników Związkowca: Świderski (musza) pokonał Chaberskiego, Gibas (kogucia) — Chęcińskiego, Strużek (półśrednia) — wygrał w. o. wskutek braku przeciwnika. Gross (średnia) po 5 m położył Cichego, Rusek (półciężka), po 3 m położył na łopatki trenera Gwardii, Wiercińskiego i Głowiaka (ciężka), który pokonał Szeląga.

ZWIĄZK. MYSŁ. — STAL N. BYT. 4:4

KATOWICE, 8.1. (Tel. wł.) Inauguracja rozgrywek Ligi zapaśniczej odbyła się na Śląsku w Mysłowicach, gdzie miejscowy Związkowiec spotkał się ze Stalą (Nowy Bytom). Uzyskany wynik remisowy 4:4 nie krzywdzi żadnej drużyny, bowiem werdykty sędziowskie były sprawiedliwe. Najlepszą formę wykazał reprezentant Polski, Toboła, który mimo, że walczył w kategorii wyższej, niż zwykle, zwyciężył jednogłośnie na punkty Marczoka. Była to najładniejsza walka dnia.

Wyniki od muszej do ciężkiej (zawodnicy Stali na I m.): Kempny w 1 min. przegrał z Wroną, Kisiel zwyciężył na punkty Walusia, Marcok przegrał jednogłośnie z Tobołą, Kusz pokonał Szklorza, Kuligowski I zwyciężył Nawrata, Kuligowski II w 8 min. został położony na łopatki przez Gołasia, Zgryzek przegrał w 8 min. z Grypem oraz Borkowy zwyciężył Zientka.

Sędziował na macie Kawal (Łódź), punktowali Jasiński i Kudlącik. Widzów 3 tys.

TABELKA

1.	Związkowiec Kr.	2	6:2
2.	Kolejarz Pozn.	2	5:3
3.	Związkowiec W-wa	2	5:3
4.	Stal Nowy Bytom	1	4:4
5.	Związkowiec Mysł.	1	4:4
6.	Stal Wrocław	0	3:5
7.	Gwardia Łódź	0	3:5
8.	Gwardia Bydgoszcz	0	2:6

Kryty kort otwarto w Poznaniu

W hali Izby Przemysłowo-Handlowej, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, nastąpiło oficjalne otwarcie krytego kortu tenisowego ZKS Stal.

W ramach otwarcia rozegrana została gra pokazowa, między wicemistrzem Polski Piątkiem, a drugą rakietą Stali Stefańskim. Mecz zakończył się, po ciekawej walce, zwłaszcza w pierwszym secie, zwycięstwem Piątka 8:6, 6:1. W pierwszym secie Stefański prowadził nawet 5:2, jednak Piątek zdołał wyrównać, oddając swemu przeciwnikowi jeszcze raz prowadzenie. W ostatnich trzech gemach, jak i w drugim secie panował już bezapelacyjnie Piątek.

Pierwsze skoki w Wiśle

WISŁA, 8.1 (Tel. wł.). Na skoczni narciarskiej w Wiśle odbył się pierwszy w tym roku konkurs skoków otwartych, zorganizowany przez LZS Barania Góra. W zawodach wzięli udział skoczkowie Wisły, Cieszyna i Szczyrku, bez najlepszych zawodników śląskich, którzy przebywają na obozie przygotowawczym przed Pucharem Tatr w Zakopanem.

Najlepszy wynik dnia — skok 44 m przy nocie 212 pkt. — ustanowił Tajner Władysław (Ciesz.), który zdobył pierwsze miejsce w kat. juniorów.

Piłka na Węgrzech

BUDAPESZT ,8.1 (Tel. wł.). W ostatnim meczu piłkarskim o mistrzostwo Węgier Lokomotiv (Debreczyn) pokonał w Debreczynie Lokomotiv (Szombathely) 1:0 (0:0).

... i na Śląsku

KATOWICE, 8.1 (Tel. wł.). Stal (Kat.) — Stal (Siemianowice) 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Bramki dla Stali (Katów.) zdobyli: Kandzia 2, Skarżyński II — 2 i Jasiński 1, dla Stali w Siemianowicach: Ziaja 2. Sędziowali Kwapień i Bebulski słabo.

Mecz stał na słabym poziomie, nie widać było tych zagrań, do jakich publiczność śląska się przyzwyczaiła, oglądając ostatnie mecze kadry reprezentacyjnej i Górnika z Janowa. Drużyna Stali siemianowickiej — to młody niedotrenowany jeszcze zespół, który musi jeszcze wiele nad sobą pracować. Niespodzianką był występ kadrowca Ziaji w drużynie siemianowickiej. Wydaje się, że nie zmieni on barw i nadal pozostanie wierny macierzystemu klubowi.

BYTOM, 8.1. (tel. wł.). Na lodowisku bytomskiej Polonii odbył się mecz hokejowy między drużyną gospodarzy, a Stalą (Siemianowice), zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:2 (1:0, 1:1, 1:1). Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły prowadzenie normalnej gry, toteż mecz stał na niskim poziomie. Stal była równorzędnym przeciwnikiem dla gospodarzy, którzy wystąpili w osłabionym składzie bez swego najlepszego gracza Masełki. Bramki dla Polonii zdobyli Nikodemowicz, Czajkowski i Szmidt.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PRAGA. „Mlada Fronta" ogłosiła bilans czechosłowackiej lekkoatletyki kobiecej z roku 1949. Na pierwszych miejscach figurują: 60 m — Sicnerova — 7,8; 100 m — Sicnerova — 12,0; 200 m — Hiklova — 25,5; 800 m — Matesova — 2:20,5; 80 m pł. — Sicnerova — 11,9; wzwyż — Modrachova — 150; w dal — Mala — 527; kula — Komarkova— 13,53; dysk — Jungrova— 40,74; oszczep — Zatopkova — 46,32; 4×100 m; Reprezentacja — 49,6.

Rekordy CSR padły na 800 m, w kuli, oszczepie, dysku i w sztafecie 4×100 m.

BUDAPESZT. Do mistrzostw świata w tenisie stołowym (29 stycznia — 5 lutego) zgłosiły się już: Anglia, Brazylia, Irlandia, Izrael, Węgry, Nowa Zelandia, Austria, Rumunia, Szkocja, Szwecja, USA. Oczekuje się zgłoszeń Polski, Norwegii, CSR, Holandii, Francji i Egiptu.

PRAGA. Czechosłowacy mają w swym programie imprez na 1950 rok 210 spotkań międzynarodowych (W tym ponad 100 międzypaństwowych).

BUDAPESZT. 23 Węgrów przebiegło w roku 1949 dystans 800 m poniżej 2 minut. Najlepszy czas osiągnął Hires — 1:55,4.

Na 1500 m poniżej 4 minut osiągnęło czterech biegaczy. Najlepszy rezultat miał Garay — 3:54,2.

SAN PAULO. B. rekordzista świata na 10.000 m — Heino startował w biegu ulicznym na 7.500 m. Fin wygrał, rozstrzygając losy biegu dopiero na finiszu.

CORTINA d'AMPEZZO. Do bobsleigowych mistrzostw świata zgłosiły się Belgia, Dania, Francja, Włochy, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, USA, Anglia.

BUENOS AIRES. Nowy rekord Argentyny na 400 m ustanowił 10-boista Kistenmacher, osiągając 48,3.

SZTOKHOLM. Rekordziści świata otwierają i zamykają listę zmarłych w roku 1949 sportowców. Pierwszy, jak podaje szwedzkie pismo sportowe — „Idrottsbladet", był Malcolm Campbell — rekordzista automobilowy ostatni — biegacz John Lovelock, o którego śmierci donosiliśmy niedawno.

SZTOKHOLM. Sportowcy szwedzcy rozegrali w 1949 roku 129 spotkań międzypaństwowych. Z 42 porażek Szwodzi najboleśniej odczuli pogrom piłkarzy (mistrzów olimpijskich) w Budapeszcie 0:5.

Odpowiedzi REDAKCJI

Bokserom gdańskiej Gwardii dziękujemy za pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Bierutowicach.

M. Sikorski, Milanówek — Mistrzostwa świata w piłce nożnej odbędą się dopiero w tym roku.

Zygmunt Skiwski, Radom — Odpowiedzi na pytania zajęłyby nam zbyt wiele miejsca.

Stały Czytelnik z Poznania — Na anonimy w zasadzie nie odpowiadamy. Karol Hoffman rzucał ponad 14 m.

Ignacy Giełżyński, Sopot — Bramkę w meczu z Finlandią zdobył w 64 min. — Cieślik.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
tel. 8.70-83, 8.70-81, 8.82-31
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.28-26
Konto P. K. O. I — 5005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr I — 5005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 3"
B-96452

Kadra trenerów i instruktorów koszykówki

EGZAMINY na zakończenie kursu unifikacyjnego dla trenerów i instruktorów koszykówki PZKSS, przeszły pomyślnie, mimo że komisja egzaminacyjna była bardzo wymagająca, a pytania trudne. Na 27 uczestników kursu, egzaminy zdało 26. Po zakończeniu prac komisji odbyła się wspólna kolacja, podczas której zapoznano kursantów z wynikami egzaminów. A oto nowa, obowiązująca klasyfikacja trenerów i instruktorów:

Trenerzy I klasy — Wł. Maleszewski (W-wa), W. Kłyszejko (W-wa), J. Patrzykont (Poznań), A. Kulesza (Łódź).

Trenerzy II klasy — J. Rudelski (Gdańsk), M. Mochnacki (Kraków), J. Pachla (W-wa), T. Ulatowski (Łódź), Z. Kraus (W-wa), Z. Kasprzak (Poznań), F. Grzechowiak (Poznań), E. Łój (Poznań), E. Dylewicz (Poznań), J. Dowgird (Łódź). Dwóch pierwszych ma prawo ubiegania się o stopień trenera I klasy po 2 miesiącach.

Instruktorzy—H. Jaźnicki (W-wa), St. Kalisiewicz (Szczecin), St. Kozłowski (Pruszków), Z. Stefanowicz (Toruń), M. Kamiński (W-wa), J. Kopowski (Kraków), A. Kowalówka (Kraków), Z. Nonas (Łódź), A. Strycharzewski (Lublin), St. Kotlarski (Katowice), W. Stec (Bytom) i F. Szymura (W-wa).

Przy ustalaniu lokat komisja egzaminacyjna kierowała się następującymi czterema kryteriami: 1. wiadomościami fachowymi egzaminowanego, 2. jego stażem instruktorskim, 3. stopniem uświadomienia społecznego, 4. wynikami dotychczasowej pracy.

Przejście do wyższej kategorii, może nastąpić w zasadzie po 3 latach pracy, jednak w wyjątkowych wypadkach, na wniosek Rady Wyszkoleniowej PZKSS, okres ten może być skrócony. Zmiana kategorii na wyższą nastąpi tylko po pomyślnym złożeniu egzaminów.

4.700 zł zapłacili koszykarze ligowi za zlekceważenie przepisów

Wydział Gier i Dyscypliny PZKSS ukarał grzywnami w ogólnej wysokości 4.700 zł kilka zespołów ligowych za niewłaściwe wpisywanie nazwisk zawodników w protokółach spotkań, za nieczytelne i niestaranne wpisanie nazwisk oraz za wpisanie nazwisk zawodników niezgłoszonych. Całe szczęście, że ci ostatni nie brali udziału w grze, gdyż pociągnęłoby to za sobą pewne walkowery. Mamy nadzieję, że takich drobnych wykroczeń będzie w przyszłości jak najmniej, gdyż nie świadczą one dobrze o kwalifikacjach kierowników drużyn ligowych.

Galopy hokeistów angielskich przed tournee w CSR

BERN, 8.1 (Tel. wł.). Hokeiści Harringay Racers, którzy w najbliższych dniach przeegzaminują reprezentację CSR w kilku spotkaniach treningowych, rozegrali w Szwajcarii 3 spotkania z czołowymi zespołami tego kraju, odnosząc 3 zwycięstwa: z Berner SC 7:1, Young Sprinters (Neufchatel) 12:4 i HC Lozanna 8:3.

LISTA DZIESIĘCIU NAJLEPSZYCH PINGPONGISTÓW

Międzynar. Związek Tenisa Stołowego ogłosił oficjalną listę 10 najlepszych pingpongistów świata: 1. Johny Leach (Ang.), 2. Vana (CSR), 3. Sido (Węgry), 4. Koczian (Węgry), 5. Miles (USA), 6. Reisman (USA), 7. Soos (Węgry), 8. Andreadis (CSR), 9. Bergman (Angl.), 10. Amouretti (Francja).

Liga koszykowa płata figle

Wyniki spotkań na pograniczu sensacji

WPRAWDZIE oprócz przegranej Włókniarza w Ostrowie nie było większych sensacji w trzydniowych rozgrywkach Ligi koszykowej, ale omal do nich nie doszło. Przede wszystkim w Gdańsku Cracovia prowadziła nadal do końca spotkania ze Spójnią i straciła punkt dopiero w ostatnich sekundach gry, a w Krakowie AZS omal nie pokonał pretendującej do tytułu mistrza Spójni Łódź. Porażka ŁKS Włókniarza w Ostrowie i dobra postawa AZS Kraków w meczu ze Spójnią a Gwardii z Kolejarzem Poznań też ma swoją wymowę.

Tak więc spotkania Ligi koszykarzy stają się coraz bardziej atrakcyjne i w następnych rozważaniach nie będziemy już mogli wytypować zdecydowanych faworytów.

Jedna nieprzewidziana okoliczność pomieszała szyki naszym prognostykom. Wytypowaliśmy bowiem Spójnię Łódź na lidera tabeli, tymczasem odwołano mecz tej drużyny ze Stalą z powodu remontu sali WUKF w Katowicach. Pomijając już nieodpowiedni termin remontu sali, dodamy, że WUKF obiecał ukończyć remont do dnia 1.I, a tymczasem prace te mają przeciągnąć się do 15 bm. Odłożenie tego spotkania spowoduje jeszcze większe zamieszanie w terminarzu rozgrywek.

Wydaje się, że koszykarze ostatnie spotkania rozgrywać już będą na świeżym powietrzu, nie oglądając się na remonty sal itp. Dzięki lepszemu stosunkowi koszy, na pierwsze miejsce w rozgrywkach „wyskoczyła" Spójnia Gdańsk.

DOPIERO KOŃCÓWKA DAŁA GWARDII ZWYCIĘSTWO

POZNAŃ, 8.1 (Tel. wł.). Gwardia Kraków wybrała się na trzy mistrzowskie mecze do Wielkopolski. Pierwszy mecz Gwardziści rozegrali w Ostrowiu Wlkp., gdzie spotkali się z tamtejszym Kolejarzem. Według suchego komunikatu, nadanego przez korespondenta ostrowskiego, Gwardia wygrała po zaciętej i emocjonującej walce 29:24. W pierwszej części spotkania, której wynik brzmiał 14:14, lekką przewagę mieli gospodarze, nie wykorzystując dużo dogodnych sytuacji pod koszem. O zwycięstwie Wisły zadecydowała ostatnia faza gry. Punkty dla Gwardii Wisły zdobyli: Dąbrowski — 12, Hegerle — 6, Kowalówka — 5, a Paszkowski po 6 i Wójcik po 3. Dla Kolejarzy: Grzęda — 11, Cieluch — 8, Garbarek — 3, Chmielewski — 2.

DYLEWICZ MOTOREM ZWYCIĘSTWA WARTY...

O wiele trudniejszą przeprawę miała drużyna krakowska w Poznaniu. W sobotnim meczu z Wartą goście przegrali w stosunku 31:37 (13:20). Naogół nie liczono się ze zwycięstwem Warty, znając jej słabą formę w okresie przedświątecznym. Tymczasem fantastyczna forma Dylewicza przechyliła szalę zwycięstwa na stronę poznańczyków. Prawie każdy jego strzał z połowy boiska, jakby wymierzony miarą, wpadał bezpośrednio do kosza. W sumie zawodnik Warty zdobył sam 21 pkt. Obok Dylewicza, na wyróżnienie zasługuje wszędobylski Kubicki i grający z całą ofiarnością Orlikowski.

Gwardziści byli może drużyną bardziej skonsolidowaną niż gospodarze, jednak trudno im było przejść przez dobrze blokującą defensywę miejscowych, w dodatku słabo kryli Dylewicza, pozwalając mu na dalekie strzały.

Punkty dla Warty zdobyli: Dylewicz — 21, Kubicki — 6, Wybieralski — 4, Karalus — 3, Szymura — 2, Orlikowski — 1. Dla Wisły: Dąbrowski — 12, Kowalówka i Paszkowski — po 6 oraz Hegerle — 3, Asiu i Wójcik po 2.

...A KOLAŚNIEWSKI KOLEJARZA

Kolejarz (Pozn.) — Gwardia (Krak.) 37:26 (27:18). Również drugie spotkanie krakowskiej Gwardii zakończyło się jej porażką. Kolejarz wygrał 37:26, trzeba jednak podkreślić, że mimo zmęczenia poprzednimi spotkaniami, krakowianie prowadzili do końca meczu grę otwartą. Kolejarz dobrze zagrywał w początkowych minutach, kiedy Kolaśniewskiemu wszystko „wychodziło". Po zmianie, akcje drużyny poznańskiej straciły dużo na bojowości. Punkty dla zwycięskiego zespołu, w którym wyróżnili się dobrze dyrygujący atakiem Grzechowiak oraz Łój w obronie, zdobyli: Kolaśniewski — 12, Grzechowiak — 10, Matysiak — 9, Łój, Jarczyński i Fęglerski po 2. W Gwardii najlepiej wypadł Hegerle, któremu dobrze sekundował Dąbrowski, natomiast o wiele słabiej zagrał Kowalówka. Pozostałe punkty dla Gwardii zdobyli: Dąbrowski — 10, Paszkowski i Hegerle — po 5, Wójcik i Asiu po 2.

Zawody prowadzili w obecności 2.500 widzów na każdym meczu Czmoch i Ujma z Warszawy.

OSTRE PAZURKI KOLEJARZA OSTRÓW

OSTRÓW, 8.1 (Tel. wł.). Kolejarz (Ostrów) ŁKS Włókniarz (Łódź) 35:32 (31:31) (15:16). Wielką niespodziankę w niedzielnych spotkaniach mistrzowskich ligi koszykowej sprawił Kolejarz, zwyciężając po dogrywce ŁKS Włókniarz 35:32. W normalnym czasie wynik brzmiał 31:31, a do przerwy Włókniarz prowadził z różnicą 1 pkt. — 16:15.

Spotkanie było bardzo zacięte, a szala zwycięstwa przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę. Dzięki lepszej kondycji jak i dyspozycji strzałowej, Kolejarz zdołał w dogrywce, przy silnym dopingu publiczności, przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Punkty dla Kolejarza uzyskali: Grzęda — 12, Garbarek 9, Cieluch II — 7, Sitek 3, Kolaśniewski II 2, Cieluch I — 2. Dla Włókniarza: Barszczewski — 13, Waligórski — 8, Maciejewski — 5, Zieliński — 4 i Ulatowski — 2.

MAŁO BRAKOWAŁO A BYŁABY NIESPODZIANKA

KRAKÓW, 8.1 (Tel. wł.). Spójnia (Łódź)— AZS (Kraków) 50:46 (28:28). Przy większym szczęściu i lepszej dyspozycji strzałowej mogli akademicy rozstrzygnąć ten mecz na swoją korzyść. Najlepszym ich graczem i zarazem strzelcem był Kozdrój, który zapisał na swoje konto 20 pkt. Tyleż samo dla Spójni zdobył Pawlak. Pozostałe punkty dla łodzian zdobyli: Mokwiński — 11, Michalak — 9, Skrodzki i Piacheciński po 4, Szor — 2. Dla AZS: Kozdrój — 20, Obuchowicz — 9, Lipiński — 6, Kowalski — 5, Bożek — 4, Ładocha 2.

CRACOVIA PRZEGRYWA JEDNYM KOSZEM

TORUŃ, 7.1 (Tel. wł.). Koszykarze Kolejarza (Toruń) po zaciętej grze odnieśli nikłe zwycięstwo nad Cracovią 41:39 (20:19). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Decydujący o zwycięstwie punkt zdobyli Kolejarze, tuż przed zakończeniem spotkania. Najwięcej punktów zdobyli dla zwycięzców Frankiewicz — 11 i L. Stefanowicz — 10. Dla pokonanych Leśniak — 10 i Łudzik — 9. Sędziowali Zajączkowski i Żaliński z Łodzi.

POSMAK SENSACJI W GDAŃSKU

GDYNIA, 8.1 (Tel. wł.). Spokanie pomiędzy gdańską Spójnią a Cracovią zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 38:37 (21:20). Jeszcze na parę minut przed końcem, goście z Krakowa prowadzili z różnicą 5 pkt. lecz finisz Spójni przy pewnym opadnięciu z sił krakowian, przyniósł gdańszczanom wyrównanie, a następnie jeden szczęśliwy kosz — decydujący o zwycięstwie.

W odróżnieniu od poprzednich spotkań, Spójnia grała w tym meczu wręcz słabo. Nie widać było ostrego tempa, którym poprzednio zwyciężała silniejsze zespoły niż Cracovię a napastnicy zdecydowanie zawodzili pod koszem. Drużyna gości była na ogół wyrównana. Wyróżnić w niej można Laskę i Paculę.

Punkty dla Spójni uzyskali: Lelonkiewicz 17, Wężyk — 10, Markowski I — 6 i Wójtowicz — 5. Dla Cracovii: Łudzik — 12, Laska 12, Pacula — 8, Bętkowski — 2, Ciesielski — 2 i Korcala — 1.

Sędziowali: Zajączkowski i Żaliński z Łodzi. Widzów 1.000.

TABELA

1.	Spójnia Gdańsk	8	7:1	336:275
2.	Spójnia Łódź	8	7:1	480:394
3.	Kolejarz Pozn.	10	7:3	470:402
4.	AZS Warszawa	8	6:2	370:290
5.	Zw. Warta	10	6:4	428:434
6.	Gwardia Kraków	9	5:4	336:306
7.	ŁKS Włókniarz	8	4:4	410:386
8.	Kolejarz Ostrów	9	3:6	259:342
9.	Kolejarz Toruń	10	2:8	445:521
10.	AZS Kraków	8	2:6	272:346
11.	Ogn. Cracovia	7	1:6	271:300
12.	Stal Świętochł.	7	1:6	283:364

Dyrektorzy grają w siatkówkę

KRAKÓW, 8.1 (Tel. wł.). W piątek rozpoczął się w Krakowie przy udziale 65 drużyn (w tym 9 żeńskich) turniej Kół Sportowych w siatkówce. Otwarcia turnieju w obecności delegata CRZZ, ob. Rajchmana, dokonał sekretarz Rady Kultury i Sportu ORZZ, inspektor Zbroja, podkreślając w przemówieniu znaczenie takich turniejów dla umasowienia sportu w zakładach pracy.

Równocześnie wręczone zostały nagrody ORZZ za wybitną działalność na polu umasowienia sportu Zrzeszeniu Sportowemu „Spójnia" i jego instruktorce Ścieżkównie.

Turniej wykazał staranne przygotowanie wszystkich uczestników, co jest zasługą instruktorów Zrzeszeń, a zwłaszcza wymienionej Ścieżkówny i instruktorki Związkowca, Babrajowej.

Specjalną sympatią widowni w pierwszym dniu turnieju, w którym rozegrano 28 spotkań, cieszyła się drużyna przodowników i racjonalizatorów pracy PZZ, następnie drużyna Centrali Mięsnej, w której gra aż 3 dyrektorów, w wieku 43 — 45 lat oraz żeński zespół Ubezpieczalni, w którego skład wchodzą słynne zawodniczki: Mitanowa, Stachowicz i Pieczara. Sława ich nazwisk tak przestraszyła przeciwnika (żeński zespół drużyny Poczt i Telegrafów), że ten nie stanął do walki, oddając punkty w. o. Pracownice Ubezpieczalni rozegrały więc spotkanie z męską drużyną Garbarni, w której grają m. in. Jakubik, Lasiewicz, Parpan i uległy po wyrównanej grze. Turniej trwa.

Przygodni sędziowie na turnieju kół

CODZIENNE rozgrywki turnieju kół sportowych w piłce ręcznej sprawiły, że turniej zostanie ukończony przed 15 stycznia. W dniu tym odbędzie się uroczystość rozdania nagród zwycięskim zespołom. rozdania nagród zwycięskim zespołom. Począwszy od II rundy spotkań, podniósł się znacznie ich poziom a zmniejszyły początkowo bardzo liczne walkowery. Drużyna, która już raz odniosła zwycięstwo, pilnuje uważnie wyznaczonych terminów, by nie stracić szansy na zdobycie nagrody i tytułu.

Turniej rozwijałby się więc bardzo pomyślnie i przynosił dużo korzyści tak organizatorom jak i zawodnikom, gdyby nie WOZKSS. Związek ten zapomniał zupełnie, że w sali St. UKF odbywa się turniej piłki ręcznej i nie obsyła spotkań sędziami, nie mówiąc już o komisji, która miała sprawdzać uprawnienia do gry poszczególnych zawodników. Wskutek tego mecze prowadzone są przez organizatorów, instruktorów Zrzeszeń oraz ludzi przygodnych, nie mających wcale pretensji do tytułu sędziego. Powoduje to w praktyce szereg nieporozumień.

Mamy nadzieję, że dziwną abstynencją WOZKSS zainteresują się wyższe władze sportowe. A przecież dla Związku była to doskonała okazja do wypróbowania i przeszkolenia praktycznego kandydatów na sędziów.

Siatkówka męska zakończyła już rozgrywki trzeciej rundy. Oto ostatnie wyniki:

Wytwórnia Tarcz Ściernych — PPB 12 2:1, Bank Inwest. nr 1 — Bank Inwest. nr 3 2:0 w. o., Metalexport — ZOR 2:0 w. o., RSW Prasa — Ursus Stal 2:1, SPB — Kolejarz Pruszków 2:1, PLL Lot nr 2 — MZK nr 1 2:1, Państw. Zakł. Zboż. — MZK nr 3 2:0 ,RSW Prasa nr 3 — Polimex 2:1, Szpotański — Dal Społem 2:0, WDO — Varimex 2:0, CRS — Kolejarz Czeremcha 0:2, CRZZ Kolejarz Tłuszcz 2:0, Kolejarz Sierpc — PMS 2:0, Marciniak — Kolejarz Mińsk Maz. 2:0, w. o., PKS nr 1 — Zakł. Tarcz Ściernych 2:1, Włókniarz Żyrardów — GUKF ZMP 2:0, Ożarów Stal — Varimex 2:0, Czytelnik nr 1 — Motozbyt 2:0, Min. Handlu Zagr. — Bank Inwest. nr 2 2:0 w. o., PPB nr 12 — CHP Cukiern. 2:0, Kolejarz Żyrardów — Centr. Biuro Projekt. 2:0, PKPG CMSJ 2:0 w. o., RSW Prasa nr 1 — SPB 2:1, Państw. Zakł. Zboż. — PLL Lot nr 2 2:0, LZS nr 1 Podkowa Leśna — UP W-wa 1 2:0, CRZZ — Marciniak 2:0, PKS nr 1 — RSW Prasa nr 2 2:0, Kolejarz Mława — ZMP Ursus 2:0 w. o.

Siatkarkom pozostał tylko jeden mecz do wyłonienia puli finałowej. Ostatnie wyniki:

Min. Handlu Zagr. — CHPE 2:0 w. o., Państw. Bank Rolny — Czytelnik Spójnia 2:1, CRZZ — PKPG 2:1, Państw. Zakł. Zbo. Polskie Radio 2:0, Minex — Centr. Biuro Projekt. 2:0, Państw. Bank Rolny — Min. Handlu Zagr. 2:0, Minex — Państw. Zakł. Zboż. 2:1.

Koszykarze są w podobnej sytuacji, gdyż po rozegraniu jeszcze dwóch spotkań; wyłonieni zostaną finaliści. Wyniki: St. i WUKF — PLL Lot 31:42 (15:18), Zarz. Główny Związkowiec — Kolejarz Sierpc 58:21 (20:4), Stow. Mech. Pruszków — RSW Prasa 32:25 (16:14), CRZZ — Kolejarz Żyrardów 31:24 (12:11), CRZZ — Stow. Mech. Pruszków 31:30 (17:7).

W poniedziałek od godz. 18.15, odbywać się będą dalsze spotkania siatkówki męskiej, które rozpoczną czwartą rundę. Spotkają się: Szpotański — LZS Podkowa Leśna, PKPG — Bank Inwest. nr 1, WDO — Ożarów Stal, Państw. Zakł. Zboż. CRZZ, Kolejarz Żyrardów — Kolejarz Mława.

Jedyny mecz koszykówki rozegrają drużyny LZS Podkowa Leśna z Zarządem Gł. Związkowca.

Nowy system kanadyjski czy jeszcze większy rozbój?

KANADA reprezentowana będzie na tegorocznych mistrzostwach świata w hokeju na lodzie przez Edmonton Mercurys. Drużyna ta zademonstruje po raz pierwszy w Europie nowy system ofensywny, który określa się w północnej Ameryce nazwą „ganging attacks".

System polega na tym, że ofensywa prowadzona jest nie tylko przez trzech napastników, ale i dwu obrońców. Z chwilą, gdy dochodzą oni do przedpola bramkowego przeciwnika, rezygnują z podań i rzucają się całą hurmą za krążkiem, tak by dzięki przewadze liczebnej któryś z graczy mógł dostać go, strzelić i zdobyć bramkę. Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju „system" powoduje jeszcze większe zaostrzenie się gry, która dzięki metodom kanadyjsko - amerykańskim staje się z dnia na dzień brutalniejsza.

Trener drużyny Jimmy Graham, były gracz reprezentacyjny, który miał już kontakt z Europą, uważa, że „nowy styl" nie będzie zapewne odpowiadał sportowcom europejskim, którzy i tak skarżą się na nadmierne używanie siły przez gości zamorskich.

Należałoby do tego dodać, że sportowcy europejscy nie obawialiby się bezpośrednich starć, gdyby były one utrzymane w granicach reguł i przyzwoitości, trudno jednak zachwycać się metodami, które prasa szwedzka w roku ubiegłym określiła mianem „gangsterskich". Żaden „system gry" nie przewiduje bowiem, by obrabiać przeciwnika kijem i pięściami, jak to aż nadto często zdarza się „sportowcom" kanadyjsko-amerykańskim.

Knaus w Szczecinie

„Latający Węgier", trener pływacki — Knaus, zakończył swą pracę w Krakowie i przeniósł się od 1 stycznia do Szczecina.

Z pobytu Knausa w Krakowie można być zadowolonym. Szereg zawodników poprawiło swoje rekordy życiowe. Szymańska na 100 m dow. i Krokoszyński na 400 m dow. wynikami swoimi stoją obecnie w pierwszych szeregach ekstraklasy polskiej. Wydaje się jednak, że najwięcej skorzystali waterpoliści. Ostatni remis reprezentacji Krakowa w spotkaniu ze Śląskiem jest dużym sukcesem waterpolistów z podwawelskiego grodu.

Ze znanych zawodników postępów nie uczynili tylko Dobranowska, Ciężki i Kękuś.

Obecność Knausa w Szczecinie jest rękojmią postępów, jakie niezawodnie uczynią tamtejsi pływacy.

Trzykrotnie opasali kulę ziemską nasi kolarze szosowi w 1949 r.

NIEMAŁO trudu zadał sobie kapitan szosowy PZKol, Klimaszewski, aby ująć w liczby statystykę wyczynów kolarzy szosowych w minionym sezonie. Z danych tych, które obejmują kilkanaście pozycji, przytoczymy najbardziej interesujące.

Szosowcy licencjonowani „przekręcili" w wyścigach ogółem 127.313 km wobec 128.661 km w 1948 r. Kartowicze mają za sobą 40.315 km — w 1948 roku — 16.967 km, a posiadacze rowerów turystycznych 37.475 km, w 1948 r. — 16.037 km. Zwraca uwagę znaczny wzrost przejechanych kilometrów w obu ostatnich kategoriach.

Przeciętna długość jednego wyścigu w sezonie wynosiła w trzech kategoriach odpowiednio (w nawiasach dane z 1948 r.): 166 km (156), 44,4 km (40,4), 21 km (19). Przeciętna ilość zawodników w jednym wyścigu: 12 (11), 15 (10), 41 (27). Zwracamy uwagę na wzrost frekwencji w kategorii rowerów turystycznych.

Na jednego szosowca licencjonalnego wypadło w sezonie przeciętnie — 1.027 km w wyścigach.

Największą przeciętną szybkość w sezonie miał Wrzesiński — 35.20 km; w 1948 r. Rzeźnicki — 34.56 km.

Przeciętna szybkość 10 najlepszych zawodników w sezonie wynosiła — 33.76 km (33.20).

Największą ilość wyścigów w sezonie ukończył Rzeźnicki—15. Ten sam zawodnik w 1948 r. dzierżył również pod tym względem prym z 14 wyścigami. Rzeźnicki ma nadto pierwsze miejsce w ilości przejechanych kilometrów w sezonie, mianowicie 5.994 km. Warto dodać, że i w 1948 r. był on na pierwszym miejscu, mając 4.600 km.

Pieluszki naszych rekordów

— DLACZEGO nie pływasz w basenie „Ogniska"? Zapytano mnie w domu, patrząc z wyrzutem na moją sportowo zaniedbaną postać.

Zastanowiłem się zatem poważnie dlaczego nigdy dotąd nie wpadłem na tak prosty i przyjemny pomysł. A wtedy przypomniałem sobie nie zatarte latami surowe błyski w oczach, dobrodusznego zazwyczaj trenera AZS-u monsieur Malin i jego stanowczy głos w takich wypadkach:

— Jamais (nigdy).

Przypomniała mi się „zasada lekkoatlety", bez przerwy wbijana w głowę:

— Woda, nigdy. Prócz wanny i prysznicu, żadnych kąpieli. Basen w zimie? Zbrodnia. Nawet mądry Klumberg cierpiał na ów „wodowstręt"...

„WODOWSTRĘT"

Acha, pomyślałem, to widocznie skutek tych wieloletnich wskazań. Byłem przecież lekkoatletą, a pływanie — rzecz dla lekkoatlety zabroniona. Zostało mi widać coś z tych odległych bieżniowych czasów. Zostały zasady... Basen? Zbrodnia. Czy tylko basen? Teraz przypomniałem sobie walki jakie staczałem z trenerem przed każdym wyjazdem do Zakopanego na narty:

— Narty dla lekkoatlety? Zbrodnia. Dziś jeszcze pamiętam długi wykład o „przykurczeniu" jednych mięśni, „wydłużeniu" innych, o utracie szybkości...

Oto siła przyzwyczajenia i waga nauki szczenięcych lat. Dziś kijem wyganiają mnie do wody żebym popływał, a tu jakieś wewnętrzne opory: wiadomo, lekkoatletyczna przeszłość. Nie jest to zresztą ważne, pomyślałem, że kilkunastu otyłych, łysawych eksmistrzów martwi się stratą tylu słonecznych dni na Kasprowym, radości skoków z trampoliny do wody. Ważne są „zasady", dziwne „zasady", które trafiają w nas jak zatrute strzały, a im wcześniej się czegoś źle uczymy tym gorzej.

Dlatego też z taką satysfakcją przewracałem pierwsze kartki z grubego I tomu zbiorowej pracy wydanej w 1949 r. pt. „Wychowanie Fizyczne w szkole podstawowej" —książki, która odegra niewątpliwie poważną rolę w stawianiu „pierwszych kroków" dziecka na wielkiej drodze kultury fizycznej.

Prawidłowość wychowania od pierwszej klasy szkoły podstawowej, a przed tym w przedszkolu, zadecydują o dalszym rozwoju fizycznym dziecka. Zupełny brak znajomości tego zagadnienia lub, jak to bywało często, dorywczy nieoparty na naukowych podstawach „kierunek", pozostawiły ślady jak ów trenerski zakaz pływania.

OGLĄDAMY SIĘ

Cóż, kiedy człowiek jest już tak stary, że gdy czytając tę ciekawą książkę robi porównania ze swą najwcześniejszą młodością — wychodzą straszliwe historie. Jasna rzecz, że w freblówce pani Chrząszczewskiej czy Rontalerowej w 1920 r. na gimnastykę kręcono w ciele nauczycielskim nosem, a gry sportowe, identyfikowano z... łobuzerskim zachowaniem się na ulicy.

Wychodząc zwolna z „czasów bajecznych" dojeżdżamy do roku 27 kiedy to odbywały się już nawet mistrzostwa międzyszkolne, ale spróbowalibyśmy przeczytać dyrektorowi np. taki ustęp z książki 1949 r.:

„Wychowanie fizyczne należy prowadzić systematycznie od pierwszego roku pobytu dziecka w szkole: to okres najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny".

Co odpowiedziałby wówczas prawie każdy dyrektor? W najlepszym wypadku — nic.

Biorąc pod uwagę przeciętny poziom, kultura fizyczna w szkolnictwie 1930 r. opierała się na tak zw. „szwedzkiej gimnastyce", wykonywanej często w ubraniu. Gdy młode pokolenie z PIWF, a później CIWF, zastępując wreszcie przypadkowych często „profesorów gimnastyki" rozpaczliwie walczyło z tradycyjną wrogością dyrektorów szkół, obojętnością kuratorium na sprawy wychowania fizycznego, zarysowywała się w niektórych szkołach na tym odcinku mała poprawa. Do końca jednak okresu międzywojennego zainteresowanie się państwa kulturą fizyczną w sensie budowania podstaw naukowych, wyznaczenia należnego miejsca tym sprawom w szkolnictwie było znikome a zawsze niewłaściwe. Zaniedbanie wychowania fizycznego dzieci jest poważnym oskarżeniem okresu międzywojennego, jest jeszcze jednym przykładem widowiskowego charakteru sportu, któremu obca była gruntowna praca i poszukiwanie naukowych metod wychowawczych. Tym należy tłumaczyć sobie również stosunkowo nikłe piśmiennictwo z zakresu zagadnień kultury fizycznej młodzieży szkolnej.

KULTURA FIZYCZNA I DZIECKO

Nie jest moim zamiarem pisanie recenzji z wymienionej wyżej zbiorowej pracy, nie sposób jednak wspomniawszy już o tym podręczniku dla nauczycieli ominąć lub przeskoczyć tak słuszną tezę stawianą na jego początku. Ileż to bowiem razy mówimy o znaczeniu startu w sporcie, ile razy dobry początek decyduje o powodzeniu. Jesteśmy więc na najlepszej drodze do zdobycia właściwej metody wychowania fizycznego dzieci. Damy im w tej dyscyplinie najwcześniejszy, najwłaściwszy start.

Dziś przed 5 rocznicą oswobodzenia stolicy, przed 5 rocznicą wielkiej ofensywy, która dała nam wolność, gdy zastanawiam się nad szansami najmłodszego pokolenia ogarnia mnie szczery żal, że nie mam obecnie lat dziesięciu. Moim elementarzem wychowania fizycznego było podwórko i wieszak do trzepania w oficynie czynszowego domu.

★

LEKKOATLECI, pływajcie w zimie na basenie, oczywiście lepiej nie jako zawodnicy. Pływanie w zimie wpływa znakomicie na kondycję. Używajcie również sportu narciarskiego — najlepiej w lutym. Jest natomiast wiele innych czynności rzeczywiście szkodliwych dla sportu wyczynowego, wśród nich, na jednym z pierwszych miejsc — „dobre rady", wyssane z palca. Strzeżcie się „doradców", którym pozostał z dziecinnej nauki sportowej kołyskowy zwyczaj trzymania palca w buzi.

E. Trojanowski

Droga zwycięstwa

WOJSKO radzieckie zdało najcięższy egzamin ze swej wartości moralnej i fizycznej. Zdało go na oczach całego świata, pokonywując zwycięsko wszelkie trudy krwawych bitew, wyczerpujących marszów w każdym terenie w upalne znojne dni lata, lub przy trzaskającym mrozie srogiej zimy.

Decydującą rolę w wychowaniu człowieka radzieckiego, zdolnego do największego wysiłku odegrało i odgrywa wychowanie fizyczne i sport w ZSRR. Radziecka, socjalistyczna kultura fizyczna wychowała obywatela zdrowego na duchu i ciele, cieszącego się życiem, świetnego sportowca na boisku, przodownika w każdej pracy, bohaterskiego obrońcę ojczyzny, wiernego syna międzynarodowych ideałów mas pracujących.

Wielka ofensywa w styczniu 1945 r., która doprowadziła do zupełnego rozgromienia hitlerowskiego wroga, do wyzwolenia Polski już w pierwszych tygodniach jej trwania, była ukoronowaniem niezwykłych zalet radzieckiego żołnierza.

W Armii Radzieckiej walczyło tysiące sportowców, wśród nich wielu mistrzów i rekordzistów; zapisali się oni na najchlubniejszych kartach bitew, które dały Europie wolność.

ATERAZ zacytujemy wyjątki z artykułu w ostatnim numerze „Żołnierza Polskiego" pt. „Wielka Ofensywa":

„Wojska radzieckie przygotowały się do ofensywy już od 4 miesięcy. W planach Stalina leżało gigantyczne uderzenie od Wisły do Odry, które by mogło co najwyżej w dwóch fazach ofensywnych osiągnąć właściwy cel strategiczny kampanii, to znaczy pełne zniszczenie przeciwnika. Do tego uderzenia gotowało się z całą starannością pięć Frontów na linii od Bałtyku do Karpat. Wśród nich przypadała wielka operacja rozcinająca I Frontowi Białoruskiemu nad Wisłą pod dowództwem Marszałka Konstantego Rokossowskiego, któremu podlegały również jednostki Wojska Polskiego.

Generalissimus Stalin odpowiedział Churchillowi 7 stycznia (6 stycznia Churchill, wobec postępów niemieckiej ofensywy w Ardenach — depeszował prosząc o rozpoczęcie przez ZSRR uderzenia — przyp. red.), donosząc mu, że Naczelne Dowództwo wojsk radzieckich, biorąc pod uwagę krytyczną sytuację sojuszników, postanowiło „w szybkim tempie zakończyć swoje przygotowania i, nie bacząc na warunki atmosferyczne, rozpocząć szeroko zakrojone działania ofensywne przeciwko Niemcom na całym froncie centralnym nie później niż w drugiej połowie stycznia".

...już w pięć dni potem, bo 12 stycznia, mimo fatalnej pogody ograniczającej w pierwszych dniach natarcia możliwości wprowadzenia do działań sił lotniczych. Ale mimo to potężne i wspaniale skombinowane natarcie radzieckie oszołomiło i złamało obronę niemiecką już w pierwszych dniach.

Dnia 17 stycznia weszły wojska radzieckie i polskie do zniszczonej stolicy.

W tej wspaniałej ofensywie brało również udział odrodzone ludowe Wojsko Polskie. Świetne zwycięstwa radzieckie opromieniały również i nasze sukcesy. Już 31 stycznia, w dwa tygodnie po wyzwoleniu Warszawy, osiągnęła nasza I Armia rzekę Gildę i znalazła się u wrót zachodniego Pomorza. Rzeczywistość prześcignęła nasze najśmielsze marzenia. U boku zwycięskich hufców stalinowskich braliśmy udział w pełnym wyzwoleniu naszej Ojczyzny".



Śląski trojak

wychodzi na lodzie bardziej efektownie, niż na najpiękniejsze sali. Fragment tego tańca widzimy na zdjęciu w wykonaniu łyżwiarzy śląskich

Foto Makarewicz

3 nowe rekordy Polski w Łodzi

Jera „na ślepo" bije rekord Jędryska

Za dużo chloru w wodzie — ani jednego poznańczyka

ŁÓDŹ, 8.1. (tel. wł.).

TRZY rekordy Polski i cztery okręgowe są plonem niedzielnego wieczoru. Na czoło nowych rekordów wybija się wynik uzyskany przez Jerę na 400 m st. dow. — 5:11,4. W walce Gremlowskiego z Jerą o pierwszeństwo wymazania z tabeli rekordu Jędryska, który utrzymał się 12 lat, zwyciężył łodzianin. Zaznaczyć trzeba, że Jera płynął cały dystans samotnie, podobnie jak jego koledzy — nowi rekordziści. W dodatku woda w basenie Ogniska była zbyt silnie chlorowana. W wyniku tego „kosmetycznego" zabiegu, łodzianin wpadł kilka razy na liny, tracąc drogocenne sekundy, gdyż nie mógł otwierać oczu.

Boniecki, wymazując z tabeli rekordów nazwisko Karliczka na dystansie 400 m st. grzb., wynikiem 5:40,7, dowiódł, że przy dalszej usilnej pracy, predystynowany jest razem z Jabłońskim do zrobienia tego samego z rekordem na 100 m.

Dystans przepłynął zupełnie swobodnie i ukończył wyścig w dobrej formie.

TRZECI REKORD

„Sprawcą" trzeciego rekordu Polski był Nikodemski, w konkurencji 400 m st. kl. 6:12,3. W przeciwieństwie do kolegów nie zgłaszał próby pobicia rekordu na tym dystansie, nota bene własnego, który ustanowił latem na meczu z Węgrami w Warszawie.

Tajemnicza mina z jaką stanął na starcie pozwalała przypuszczać, że Leszek „chowa coś w zanadrzu". Po 200 m jasnym się stało, że płynie po nowy rekord.

Proniewiczównie nie powiódł się niestety atak na rekord 200 m st. kl. Zabrakło pół sekundy. Osiągnęła 3:14,5, podczas gdy rekord Dobranowskiej wynosił 3;14. Gdyby Proniewiczówna płynęła w silniejszej konkurencji, kto wie czy nie padł by rekord.

Mile rozczarowała Sobczakówna. Jej nowy rekord okręgu był wielką niespodzianką.

POZNAŃ ZAWIÓDŁ...

Przykre rozczarowanie spotkało licznie przybyłą publiczność na mecz pływacki dwu okręgów łódzkiego i poznańskiego. Na starcie pływalni łódzkiego Ogniska zabrakło poznaniaków.

W przeddzień zawodów Poznań przez swego przedstawiciela mec. Pietruszko tak wyjaśnił nieobecność swych pływaków:

— Nie mamy pieniędzy na podróż. Zawodnicy przebywają w Karpaczu.

Łódź natychmiast zaproponowała 70 tys. zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu. Nie chciano uwierzyć tłumaczeniu. O terminie zawodów Poznań wiedział już 12 grudnia ub. roku.

Na marginesie tego incydentu musimy zaznaczyć, że informowaliśmy się przed wyjazdem do Łodzi w PZP o sposobie finansowania tej imprezy. Oświadczono nam, że wszystkie Woj. U. K. F. na wyraźne zlecenie GUKF uruchomiły kredyty pozwalające na wzięcie udziału w rozgrywkach o puchar PZP. Poza tym pozostawienie 9 zł (słownie dziewięć) w kasie poznańskiego OZP kiedy wiadomo, że w tym czasie okręg wydał na umeblowanie biura ip. ponad 200 tys. — było krokiem conajmniej... nierozważnym. Pływanie, które z trudem zaczyna zdobywać popularność nie może być na przyszłość narażane na utratę nielicznej garstki zwolenników. Łodzianie uratowali sytuację organizując wewnętrzne zawody kadry okręgowej. Przyznać należy, że ta „improwizacja" się powiodła.

St. Pękala

WYNIKI:

Mężczyźni: 400 m grzb. 1) Boniecki (Zw.) 5:40,7 rekord Polski, 2) Sierocki (Wł.) 6:15,5, 3) Pławik (Zw.) 6:34,8.

400 m dow.: 1) Jera (Zw.) 5:11,4, rekord Polski, 2) Ćwierciakiewicz (Wł.) 5:49,3, 3) Sperling (Wł.) 6:10,0.

400 m kl.: 1) Nikodemski (Wł.) 6:12,3, rekord Polski, 2) Gorzkowski (Wł.) 6:34,7, 3) Jarniewicz (Zw.) 6:42,2.

200 m dow. 1) Pallocha (Wł.) 2:37, 2). Placek (Wł.) 2:38,9, 3) Wojciechowski (Zw.) 2:44,8.

100 m dow.: 1) Boniecki (Zw.) 1:05,4, 2) Jaworski (Zw.) 1:10, 3) Slanowski (Zw.) 1:10,1.

100 m mot.: 1) Jaworski (Zw.) 1:21,0, 2) Janas (Chemia) 1:27,0, 3) Gorzkowski (Wł.) 1:21,1.

10×50 dow.: 1) Związkowiec 5:19,2, rekord okręgu, 2) Włókniarz 5:33,0.

Kobiety: 100 m st. dow. 1) Sobczak (Wł.) 1:22,9, rekord okręgu, 2) Nastałek (Wł.) 1:28,7, 3) Puchowska (AZS) 1:42,6.

100 m grzb. 1) Ciemniewska (Wł.) 1:37,2, 2) Woźniak (Wł.) 1:39,1, 3) Rabkowska (Zw.) 1:56,2.

200 m kl.: 1) Proniewiczówna (Wł.) 3:14,5 rekord okręgu.

4×100 dow.: 1) Włókniarz 5:52,2 rekord okręgu.

Piłka wodna pogrzebała

szanse Warszawy z Krakowem 71:72

KRAKÓW, 8.1 (Tel. wł.). Kraków — Warszawa 72:71. W meczu pływackim o puchar PZP Kraków pokonał Warszawę, a o zwycięstwie zadecydował wygrany przez drużynę krakowską mecz piłki wodnej 4:2 (1:1). Warszawianie prowadzili na 2 min. przed końcem 2:1, lecz po wykluczeniu dwóch zawodników, bramkarz Szczypko nie widział innego sposobu dla odzyskania kompletu jak.., strzelenie samobójczej bramki. W ten sposób padło wyrównanie.

W ostatnich sekundach gry Kraków zdobył dalsze dwie bramki przez Kowalskiego i Rybkowskiego. Strzelcem pierwszym dla Krakowa był Kornecki. Bramki dla Warszawy padły ze strzałów Zelmana i Zgudy. Przed meczem piłki wodnej wynik brzmiał 62:57 dla Warszawy. Zdobyła ona gros punktów przez Jankowskiego, Ludwikowskiego, Jabłońskiego i Mroczkowskiego w biegach na 100 i 200 m we wszystkich stylach.

Szczególnie emocjonujący był pojedynek Jabłońskiego z Kękusiem II na 100 m na wznak zakończony zwycięstwem warszawiaka 1:20 przed Kękusiem 1:20,2. Kraków miał najsilniejsze punkty w Krokoszyńskim, który wygrał 400 m st. dow. 5:32,1 oraz w zawodniczkach z Dobranowską i Szymańską na czele. Zwyciężyły one po zaciętej i ambitnej walce w sztafecie 4 x 100 st. zmien. uzyskując wynik 6:34 przed Warszawą 6:44,2.

Jazda figurowa

KATOWICE, 8.1 (Tel. wł.). Mistrzostwa Śląska w jeździe figurowej na lodzie stały na wcale niezłym poziomie.

Mistrzostwo Śląska zdobył Osadnik (ZKS Stal Katowice) — 130 pkt. przed kolegą klubowym Sojką — 128,33. Mistrzynią wśród kobiet została Ziajówna (Stal) — 124,37. Drugą była Jajszczokówna — 116,36. Jazda parami zakończyła się triumfem Jajszczokówny i Osadnika, którzy uzyskali 12 pkt. przed mistrzowską parą Polski Wrocławskim — Ziajówną 9,97.

Mistrzostwa CSR w jeździe figurowej

PRAGA, 8.1 (Tel. wł.). W Morawskiej Ostrawie zakończone zostały mistrzostwa CSR w jeździe figurowej na łyżwach. W konkurencji kobiet 1 miejsce zdobyła Vrzanova — 238,8 pkt. przed Lerchovą — 228,3 pkt., Cerną — 210,3 pkt. i Toumovą — 206,5 pkt. W konkurencji mężczyzn 1 miejsce zajął Sicar — 220,2 pkt., 2) Czap — 212,2 pkt., 3) Divin — 202,0 pkt. W jeździe parami triumfowali Burianova i Barun.

Śląsk-Wrocław 96:38

Krótko trwała radość Gremlowskiego...

BYTOM, 8.1. (Tel. wł.) — W meczu pływackim Śląsk wysoko pokonał Wrocław 96:38. Ślązacy byli klasą dla siebie, czego najlepszym dowodem jest nie zdobycie przez gości ani jednego pierwszego miejsca.

Na 400 m st. dow. mężczyzn: Gremlowski uzyskał czas 5:12,5, co jest wynikiem lepszym od dawnego rekordu Polski, Jendryszka, który wynosi 5:13,4. Niedługo trwała radość Gremlowskiego z ustanowienia rekordu, bowiem „napłynął" meldunek z Łodzi, donoszący o jeszcze lepszym wyn'ku łodzianina, Jery.

Na uwagę zasługuje również wynik Prządy na '100 m. st. dow., który ustanowił swój rekord życiowy 1:04,2. Pokonał on w tej konkurencji mistrza Polski, Procla, który startował mimo choroby. Młodziutka Gryszczykówna na 100 m st. grzb. uzyskała czas 1:31,8. W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Wrocław 10:0 (3:0).

Wyniki; 100 m st. dow. mężczyzn: 1)Prządo 1:04,2, 2) Procel 1:08,8. 400 m st. dow.: 1) Gremlowski 5:12,5, 2) Jackiewicz (Wr) 5:55. 200 m st. kl. A. 1) Kukiok 2;58,2, 2) Szołtysek 3:00,0. 100 m grzb. mężczyzn: 1) Wąs 1:20,4, 2) Langer 1:20,6. 100 m s. dow. kobiet: 1) Badura 1:24,6, 2) Przybyła 1:28,0. 400 m st. dow.: 1) Gryszczykowna 6;38,0, 2) Zawadówna 7:51. 200 m st. kl. A: 1) Blejarska 6:32,4, 2) Soroka (Wr) 6:35,4. 100 m st. grzb.: 1) Gryszczykówna 1:31,8, 2) Szmatlochówna 1:37,1. Sztafeta 4 x 200 mężczyzn: Śląsk 10:25,7, Wrocław 11:58,7. 4 x 100 st. zm. kobiet: Śląsk 6:41,6, Wrocław 7:15,4.

Stołeczny aktyw sportu związkowego przy stole obrad

9 stycznia br. prezydium Warszawskiej Rady Związków Zawodowych zwołuje konferencję delegatów klubów związkowych, kół sportowych i Zarządów Okręgowych Zrzeszeń Sportowych. Ponadto obecni będą delegaci KW PZPR, stołecznego i wojewódzkiego Zarządu ZMP. Na konferencji omawiane będą cele i zadania sportu związkowego na obecnym etapie, akcje wyborcze do klubów i kół oraz sprawy organizacyjne.

★

W drugiej połowie stycznia odbędzie się w Warszawie centralny kurs dla instruktorów wychowania fizycznego i gimnastyki, pracujących w Zrzeszeniach Sportowych i Radach Kultury Fizycznej. Kurs ma na celu przygotowanie do ćwiczeń masowych.

Masowy rozwój sportu w Leningradzie

250.000 czynnych sportowców

JEDNYM z miast radzieckich, które poczyniło znaczne postępy w rozwoju życia sportowego na swym terenie jest Leningrad. W ciągu ubiegłego roku liczba członków leningradzkich stowarzyszeń sportowych wzrosła do 250 tys. W tym też czasie wybudowano i oddano do użytku 300 nowych obiektów sportowych, powstałych przy fabrykach i zakładach pracy.

Wraz z upowszechnieniem wychowania fizycznego podniósł się również poziom sportowy zawodników. W r. ub. reprezentacja Leningradu zdobyła po raz pierwszy drużynowe mistrzostwo ZSRR w lekkoatletyce. Wielkim sukcesem o znaczeniu międzynarodowym było ustalenie nowych rekordów świata przez lekkoatletki leningradzkie: Smirnicką — w rzucie oszczepem i Toczenową — w kuli. Do sukcesów należy również fakt, że 111 sportowców leningradzkich zdobyło w ub. r. tytuł mistrza sportu ZSRR, a 15.000 chłopców i dziewcząt uzyskało odznakę sprawności fizycznej. G. T. O.

Szczególnie popularną dziedziną sportu jest lekkoatletyka, którą uprawia w Leningradzie ok. 30 tys. zawodników, a więc dwukrotnie więcej niż w r. 1948. Większość lekkoatletów **nie przerywa treningów i w zimie, uprawiając narciarstwo i łyżwiarstwo.**

Tegoroczny sezon zimowy charakteryzują imprezy masowe. W rozgrywkach hokejowych o puchar miasta startuje ponad 3.000 sportowców, a do zbliżającego się narciarskiego „crossu" przygotowuje się ok. 20.000 zawodników.

Oczy i uszy świata

BUDAPESZT. W przedostatnim meczu piłki nożnej rundy jesiennej o mistrzostwo Węgier Ferencvaros pokonał Lokomotiv (Szombathely) 7:2 (5:1). Zwycięstwem tym Ferencvaros umocnił swą trzecią lokatę w tabeli mistrzowskiej, zdobywając w 15 spotkaniach 20 pkt.

Pierwsze miejsce w rundzie jesiennej zajął Kispest — 24 pkt., przed MTK — 22 pkt.

PRAGA. W Harrachowie odbyły się pierwsze w obecnym sezonie zawody narciarskie w biegach sztafetowych 4×10 km i w skokach. Spośród 55 startujących zawodników czechosłowackich pierwsze miejsce w skokach zajął Remza (VSY Jiczin), osiągając 353,5 pkt. i dł. skoków 55, 53 i 56 m.

W biegu sztafetowym zwycięstwo odniosła sztafeta COS (Simunek, Jon, Nemeszeghy, Melich) z czasem 2:44,06.

PRAGA. W Gottwaldowie na Morawach odbędą się w roku 1950 „Ogólnopaństwowe igrzyska sportowe czeskiej i słowackiej młodzieży pracującej". W najbliższych dniach specjalny komitet igrzysk ma opracować szczegółowy program, pierwszej tego rodzaju imprezy w CSR.

Skrzynka konkursowa

Najmłodsi entuzjaści konkursu nie zapominajcie o... pisowni

MIMO naszych ostrzeżeń, że nie będziemy przyjmowali kuponów w kopertach bez znaczków pocztowych, wciąż napływają takie listy. Zebraliśmy je i poczta zajmie się odesłaniem ich do adresatów, którzy nie tylko opłacą drogę listu tam i z powrotem, ale mogą stracić szanse wygrania jednej z nagród.

Liczne odpowiedzi napływają pisane na różnego rodzaju kartkach, a nie na kuponach wyciętych z „Przeglądu". Odpowiedzi tych niestety, nie będziemy brali pod uwagę. Kupony drukujemy przecież w tym celu, by na nich wypełniano 10 nazwisk. Nie uwzględnimy nawet takiej odpowiedzi, której autor zaznacza, że ma 10 lat (ob. Szmakfefer M. z Warszawy).

Skoro już jesteśmy przy najmłodszych, musimy do nich zwrócić się z bardzo poważną prośbą: Czytelnicy w wieku lat 12—15 wykazują się wielką znajomością sportu, gorzej natomiast jest ze znajomością pisowni nazwisk, nazw klubów i miejscowości. W kuponach są karygodne błędy, świadczące, że na lekcjach języka polskiego zajmują się wspomniani dzielnie chyba sumowaniem osiągnięć swego pupila sportowego. Tego nie wolno robić.

Pamiętajcie najmłodsi czytelnicy, że musicie być pełnowartościowym obywatelem. Uczcie się pisać tak, by nikt nie mógł o was powiedzieć, że lata nauki zmarnowaliście.

Odpowiedzi konkursowe bywają różne. Na kuponach czytamy nazwiska wielu bokserów, piłkarzy lub lekkoatletów, zależnie od zainteresowań Konkursowiczów. Ale takie listy należą do wyjątków. Większość odpowiedzi świadczy, że Czytelnicy dobrze zrozumieli cel naszego konkursu.

Do tej pory otrzymaliśmy tylko jeden kupon, świadczący o zupełnym braku zainteresowania osiągnięciami polskich sportowców. Autor odpowiedzi wymienił 10 nazwisk wrocławian, o których w Polsce wiele osób nawet nie słyszało.

Janicki J.: Pierwszy zawodnik otrzymuje 10 pkt., drugi 9 pkt., dziesiąty 1 pkt. Po zsumowaniu wszystkich kuponów powstanie lista ostateczna.

Przysiecki J.: Odpowiedzieć będziemy mogli dopiero po zakończeniu konkursu. Listę przecież ustanawiają Czytelnicy w plebiscycie, a nikt jej nie wyznacza.

C. M.: Jeśli zdobędziecie nagrodę, to chyba i brat, który nie dał wam wypełnić kuponu, ucieszy się.

Kawecki J.: Imiona (lub rodzaj sportu) wypełnia się tylko wtedy, gdy umieszczamy nazwiska spotykane w kilku dziedzin sportu (Jabłońscy) lub konkurencjach (Marusarze).

S. S.

Dobry obywatel — dobrym pływakiem

DLA UCZCZENIA 5 rocznicy wyzwolenia Warszawy przez bohaterską Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie, Wydział KF Stowarzyszenia Ognisko, oddział w Warszawie, organizuje 17 bm. zawody pływackie pod hasłem **„Pływanie elementem obronności kraju"**. Protektorat nad imprezą objął min. Matuszewski.

Specjalnie dobrany program zawodów ma na celu nie tylko popularyzację pływania w znaczeniu sportu wyczynowego, ale przede wszystkim podkreślenie wartości pływania dla podniesienia obronności kraju.

Program zawodów przewiduje następujące konkurencje:

chłopcy do lat 16: 50 m bez ubrania z granatem, powyżej lat 16: 50 m w ubraniu z karabinem, powyżej lat 16: 50 m w ubraniu z granatem;

dziewczęta od lat 16: 25 m w ubraniu z torbą sanitarną.

Ufundowano szereg zespołowych nagród przechodnich.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretariat Wydziału KF, w godz. 16 — 18 do 14 bm. Treningi dla zespołów będą przeprowadzane bezpłatnie na pływalni Ogniska, w dniach 8 i 15 bm.

Zawody pływackie w Poznaniu

POZNAŃ, 8.1. (Tel. wł.) Z okazji II Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych, rozegrane zostały w Poznaniu zawody pływackie z udziałem czołowym zawodników i zawodniczek klubów poznańskich.

Wyniki osiągnięto na ogół przeciętne. W poszczególnych konkurencjach zwycięzyli:

Panowie — 100 m st. dow.: Tedling (Warta) 1:07,6; 100 m st. kl. Olszewski (Spójnia) 1;21,2; 100 m st. grzb. Owczarczak (Warta) 1;23,4; sztafeta 3 x 100 st. zm. Warta 3:53; sztafeta 5 x 50 st. dow. Warta 2:33.

Panie — 100 m st. dow. Przyborowicz (Spójnia) 1:23,4; 100 m st. kl. Malicka (Spójnia) 1:41,8; 100 m st. grzb. Żurkówna (Spójnia) 1:36,8; sztafeta 3 x 100 st. zm. Spójnia 4:47,4.

JUNIORZY SPÓJNI, POZNAŃ WYGRYWAJĄ CZWÓRMECZ PŁYWACKI

POZNAŃ, 6.1 (Tel. wł.). W Poznaniu rozegrany został czwórmecz pływacki w konkurencji juniorów z udziałem zawodników Spójni, Warty, Stali i Gwardii (Krotoszyn). W zawodach zwyciężyła drużyna Spójni — 50 pkt., przed Wartą — 48 pkt., Stalą — 36 pkt. i Gwardią (Krotoszyn) — 31 pkt.

Na wyróżnienie zasługuje czas Podwornego (Spójnia), który uzyskał na 50 m st. dow. — 32 sek. Skrzypczynowska (Warta) przepłynęła ten sam dystans w 44 sek.

ZAWODY PŁYWACKIE KÓŁ SPORTOWYCH

W ramach imprez masowych GUKF organizowane będą w połowie lutego zawody pływackie kół sportowych przy zakładach. Organizatorami zawodów będą Rady Kultury Fizycznej przy wszystkich Okr. Radach Związków Zawodowych.

— KUPON —

plebiscytowy
Lista najlepszych sportowców Polski w 1949 roku

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego: . . . .

Dokładny adres: . . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego" W-wa, Mokotowska 3 do dnia 20 stycznia 1950 r.